Nr. 56. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, piątek 9 marca 1928.** **Rok XLVII.**

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł
Z odnoszeniem 4·50
Z przes. poczt. 4·50
Zagranicą . . . . 8·—
Cena numeru: **20 groszy**
Adres Redakcji: **ul. Wielopole L. 1.** Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: **Ul. Wielopole L. 1.** Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50o/o droższy.
Załączniki wedle umowy
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
WIEDEŃ I. — Wollzeile 16.

KRAKÓW
P. T.
Bibljoteka Jagiellońska
Egz. obowiązkowy.

Dziś został otwarty **Bufet - Restauracja**

„Pod Ratuszem“

Kraków, Linia C-D Rynek 30.



190

Sukces Bloku Bezpartyjnego

Kraków, 7 marca.

Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem zdobył w okręgach 104 mandaty, co razem z 24 mandatami, przypadającemi mu z listy państwowej, stanowi 128 mandatów. Jest to sukces, który o wiele przekracza najśmielsze nadzieje i rachuby twórców i organizatorów Bloku. Tak wielką okazała się tęsknota społeczeństwa **do pozytywnej pracy państwowej,** opartej na dość **silnym autorytecie moralnym** z jednej strony, z drugiej zaś tak silnem okazało się **konsekwentne poparcie,** udzielone Blokowi **przez rząd,** który nie wstydził się i nie wahał użyć normalnych środków, stojących do dyspozycji każdego prawdziwego rządu. Ogromny osobisty autorytet Marszałka Piłsudskiego i energja rządu, działając na podłożu psychologicznem szerokich mas, zniechęconych do jałowej demagogji i szarpaniny egoistycznej dawnych stronnictw prawicowych w ich walce o władzę, wreszcie **dojrzewających coraz bardziej do myślenia kategorjami państwowemi** a nie tylko partyjnemi lub co najwyżej ciasno-nacjonalistycznemi, dały ten wielki i pod każdym względem **radosny rezultat.**

Okazało się, że ordynacja wyborcza **nie jest** wcale tak rozpaczliwie złą jak się to powszechnie mówiło. Potrzeba tylko, aby znalazły się czynniki, któreby potrafiły użyć tej ordynacji we **właściwy** sposób i wydobyć tkwiące w niej możliwości z punktu widzenia państwowego wychowania mas obywatelskich bardzo szerokie i korzystne. Niema takiej ordynacji wyborczej, któraby przy całkowitej bezczynności i bezprogramowości rządu i przy niedostatecznem wyrobieniu politycznem mas mogła dawać dodatnie rezultaty. Każda ordynacja jest instrumentem tylko, który wymaga **odpowiedniego muzykanta.** Okazało się, że gdy obecną tak bardzo okrzyczaną ordynację wziął w ręce kierownik świadomy celów, energiczny i **konsekwentny w działaniu,** dała ona wyniki daleko przekraczające najśmielsze oczekiwania. A co jeszcze ważniejsze, dała te wyniki **bez naruszania prawa, bez gwałtów, w warunkach zupełnego spokoju i bezpieczeństwa prawnego.**

Rzuciwszy okiem na znany dotychczas tylko surowy wynik wyborów, widzimy, że **lewica sejmowa** łącznie z przedstawicielstwem mniejszości narodowych **utrzyma na ogół swój stan posiadania** i podobnie jak w poprzednim Sejmie reprezentuje około 230 mandatów. Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem wyrósł tedy jedynie i wyłącznie **kosztem prawej strony dawnego Sejmu,** jeżeli się przyjmie za fakt ustalony, że stałego i jasno zarysowanego centrum Sejm ten nie posiadał. Stronnictwa prawicowe, reakcyjne i nacjonalistyczne, których koalicja zwana „chrześcijańską jednością“ czyli krótką słynną „Chjeną“ odgrywała w poprzednim Sejmie rolę kierującą, utraciły w sumie 160 mandatów. Miejsce to dokładnie wypełnił obecnie Blok Bezpartyjny razem z kilka mniejszemi listami, związanemi z nim jedną przewodnią myślą polityczną popierania rządu Marszałka Piłsudskiego. Zwycięstwo więc Bloku jest zwycięstwem od dawna przez najdorzalsze politycznie żywioły głoszonej myśli o konieczności utworzenia w Sejmie **dostatecznie silnego centrum.** Przy poprzednich wyborach myśl tę zastępowała i rozwijała **„Unja demokratyczna pracy państwowej“,** która jednak pozbawiona jakiegokolwiek poparcia nie wytrzymała nigdzie nacisku gwałtownej demagogji stronnictw prawicowych i nacjonalistycznych i wyszła bez mandatu. W Krakowie Unja ta przed pięciu laty zebrała zaledwie dwa tysiące głosów, podczas gdy blok nacjonalistyczno-prawicowy otrzymał wtedy ponad 28 tysięcy. Teraz widzimy dokładne przeciwieństwo tego obrazu. Blok Bezpartyjny reprezentujący tę samą ideję centrum politycznego i socjalnego otrzymał te same 28 tysięcy głosów, a stronnictwo prowadzące dawną koalicję nacjonalistyczno-prawicową — narodowi demokraci ze swoimi dwoma tysiącami głosów obecnie zebranymi zajęli pod względem „sukcesu“ wyborczego miejsce dawnej Unji demokratycznej.

Jest to bardzo plastyczna i przekonywująca ilustracja faktu, że rozumne **ideje są siłami,** realnemi siłami, które prędzej czy później muszą zacząć działać. Idea utworzenia silnego centrum politycznego, zdolnego myśleć i działać w kategorjach i według kryterjów interesów wyłącznie państwowych, więc dość liberalnego i dość szerokiego w programie, aby móc obejmować całość interesów państwa narodowo, wyznaniowo i socjalnie niejednolitego, była właśnie taką rozumną ideą, była więc siłą. Gdy teraz siła ta znalazła potrzebne do jej działania dostatecznie trwałe punkty oparcia — z jednej strony autorytet osobisty Marszałka Piłsudskiego, z drugiej zaś poparcie rządu rzeczywistego, okazała się od razu potęgą, zwyciężyła w sposób nieoczekiwany.

Przez pojawienie się tak silnego centrum **zagadnienie uzdrowienia naszego parlamentaryzmu** zostało w najbardziej istotnej swej, bo organicznej części **pozytywnie rozwiązane.** Teraz zostają już tylko pochodne zagadnienia techniki współpracy nowego Sejmu z rządem i metod, jakich będzie on używał w kierowaniu tym Sejmem.

Organiczną więc **nieuleczalną wadą poprzedniego Sejmu był właśnie brak dostatecznie silnego centrum.** Rolę tego centrum mógł przez jakiś czas spełniać silny wówczas klub Piasta, ale prowadzony po linji zbyt ciasnej stanowczości, nie wdrożony do ujmowania zagadnień politycznych w skali państwowej, załamał się rychło, wchodząc przez słynny pakt Lanckoroński w tak ścisły związek ze stronnictwami prawicy, że akceptował w zacznym stopniu ich ideologję i ich metody taktyczne, tracąc przez to wszystkie kwalifikacje czynnika polityki centrowej. Od tego czasu znika wszelka możliwość prawidłowego parlamentaryzmu w starym Sejmie. Jakoż widzimy Władysława Grabskiego, rządzącego właściwie bez Sejmu na podstawie specjalnych pełnomocnictw, po krótkiem zaś intermezzo

TAJEMNICA ZAMUROWANYCH DRZWI

Przekład z francuskiego przez M. M.

8

— Naprawdę, — odparłem żywo, nie mogę zrozumieć...

Ale baron przerwał mi, mówiąc:

— Żałuję, że ten nieszczęsny klawikord nie roztrzaskał się w drobne kawałki w dniu, gdy został tu przyniesiony! Na delikatne nerwy mojej żony, na jej wrażliwość i wybujałą wyobraźnię muzyka najfatalniej działa, a ty twemi pieśniami podniecałeś ją jeszcze w tym kierunku; pozatem opowiedziałeś jej jakąś straszną historję o duchach i to ją ostatecznie dobiło... Tak, wuj twój opowiedział mi wszystko, nie zaprzeczaj zatem, tylko powtórz mi to, co rzekomo widziałeś.

Uspokojony poniekąd zwrotem, jaki nasza rozmowa przybrała, opowiedziałem baronowi wszystko w najdrobniejszych szczegółach. — Przerywał mi od czasu do czasu krótkim wykrzyknikiem, czy pytaniem, a gdy doszedłem do chwili, w której mój wuj modlitwą zażegnał złego ducha, baron zacisnął obie ręce, poczem wzniósł je ku niebu szepcząc: „Boże kiedyż będzie dane duszy jego stanąć przed Tobą, a prochom jego spocząć w spokoju w rodzinnym grobowcu!“ Poczem dodał:

— A ty, mój chłopcze, który byłeś nieświadomym czynnikiem jej choroby, musisz ją teraz uzdrowić.

Krew uderzyła mi do twarzy na te słowa, a baron widząc moje zmieszanie, rzekł z uśmiechem:

— Moja żona jest pod wpływem twej muzyki, więc graj jej, by ukołysać jej nerwy, ale przyzwyczaj ją do wesołej muzyki, pamiętaj, a oprócz tego staraj się opowiadać jej często o tych widzianych przez ciebie duchach tak, by oswoiła się z tą myślą, a wtedy i zdrowie prędzej jej wróci; liczę na ciebie — dodał.

Wyznać muszę, że wróciłem do mego wuja zły i upokorzony w mej miłości własnej.

Więc za takiego dzieciaka byłem uważany, że nawet baron nie raczył być o mnie zazdrosnym i mnie powierzał uleczenie swej żony. Gniew i ból wrzały w mem sercu, ale jednocześnie pocieszałem się myślą, że cała przyszłość stoi przedemną otworem, a co za tem idzie, sposobność do zemsty.

W czasie wieczornego obiadu Irena zjawiła się, jak zwykle, w sali jadalnej, była ubrana w białą suknię, od której bardziej jeszcze zdawała się odbijać matowa białość jej twarzy. Na jej widok serce uderzyło mi żywiej, lecz jednocześnie zdawało mi się, iż smutne jej oczy patrzyły na mnie, jakby z odcieniem lekkiej ironji... Coś w jej wzroku pzypominało mi sposób, w jaki baron na mnie spoglądał i głęboki ból, lecz i gniew zarazem, ścinał mi znów serce. Nie patrząc więcej w jej stronę, usiadłem na końcu stołu między dwoma oficerami. Wśród pozornie wesołej rozmowy poczęliśmy do siebie pzzypijać, gdy nagle jeden ze służących podsunął mi karteczkę.

— Od p. Adelaidy — szepnął.

Na kartce, ołówkiem nakreślone były słowa: „Nie zapominaj o Irenie“.

Spojrzałem na nią. Patrzyła w moją stronę, podnosząc do ust kieliszek wina. Oczy nasze spotkały się i szybkim ruchem podniosłem i ja kieliszek mój ku górze. Więc mnie kochała, mimo wszystko, radość i wzruszenie wzrok mi zamgliło... Spuściłem głowę — gdy za chwilę popatrzyłem ku niej, już salę opuściła...

W ciągu wieczora i ja skorzystałem z pierwszej sposobności, by się wymknąć i wybiegłem do parku. Śnieg sypał, zimno było przejmujące, a ja pędziłem przed siebie jak oszalały. Lodowaty wicher chłodził moje rozpalone skronie i biegłem wzdłuż brzegów jeziora, jakbym zmysły postradał. Oprzytomniałem, usłyszawszy moje imię głośno powtarzane; to poczciwy leśny, poznawszy mnie z daleka, wołał teraz ku mnie:

„Panie Andrzeju, pan sędzia prosi, by pan natychmiast do zamku wracał, czeka tam na pana, a zresztą w taką burzę śnieżną poco panu spacerować nad jeziorem?“...

Zawróciłem machinalnie z drogi i w chwilę potem stałem już przed groźnem obliczem wuja, trochę tak, jak student przyłapany na gorącym uczynku. Ale przyjął mnie łagodnie: „Zachowujesz się jak dzieciak“ — rzekł z uśmiechem; poczem kazał sobie dokładnie opowiedzieć moją rozmowę z baronem, a gdy skończyłem, rzucił niedbale: „Ładną misję zaufania chciał ci baron powierzyć, ale szczęściem dla niego, wyjeżdżamy jutro“...

Na te słowa myślałem, że świat cały wali się w gruzy wkoło mnie..., lecz wuj słowa swego dotrzymał, wyjechaliśmy nazajutrz i od tej pory nie ujrzałem więcej Ireny.

Niedługo po naszym powrocie, wuj mój ciężko zachorował na zapalenie stawów. Usposobienie jego stało się przykre i mimo wszystkich naszych starań, stan jego pogarszał się bezustannie. Pewnego dnia wezwany zostałem do niego, gdyż serce słabło i zdawało się, iż już dogorywa.. Leżał bezwładnie, trzymając w kurczowo zaciśniętej dłoni jakiś zwinięty list. Poznałem pismo zarządcy zamku R., lecz ciekawość moja nie została tem nawet poruszona, gdyż zanadto byłem przejęty niepokojem co do stanu mego wuja, do którego byłem szczerze i serdecznie przywiązanym. Na szczęście jednak najgorszy atak minął i starzec począł zwolna powracać do życia, jednak nadwątlone chorobą siły, nie dały mu już zająć się żadną pracą, ani też wogóle myśleć o jakimkolwiek wyjeździe z domu. Stąd też nadzieja moja ewentualnego powrotu z nim razem do zamku R. spełzła na niczem. A tymczasem, gdy minął mój niepokój o wuja, wróciła z podwójną siłą fala tęsknoty za Ireną. — Czar jej z daleka na mnie działał. — Raz otworzyłem pugilares, który miałem ze sobą wówczas i odtąd zawsze przy sobie nosiłem, a w nim, jak relikwja, złożony był pukiel włosów Ireny, przewiązany białą wstążką. Wspomnienie miłości — przerwanej w samym zaczątku... I o to zdawało mi się, iż ujrzałem na tej wstążce ciemną plamę — jakby plamę krwi... Czyżby przepowiednia jakiej nowej tragedji? Niestety, nie mogłem tego sprawdzić, lecz wyobraźnia moja snuła fantastyczne obrazy...

Siły tymczasem zwolna wracały wujowi. Pewnego ciepełgo, letniego wieczora, wyprowadziłem go pod pachnące lipy naszego ogrodu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z rządem koalicyjnym Skrzyńskiego przychodzi majowy zamach stanu, który kładzie kres temu szkodliwemu i niebezpiecznemu stanowi rzeczy.

Do nowego Sejmu wchodzi Blok Bezpartyjny jako silne i samodzielne centrum polityczne. Ponieważ powstaje on na gruzach starej koalicji prawicowej w ciężkiej i zaciętej walce z nią właśnie, przeto niema żadnej obawy, aby to nowe silne centrum mogło być kiedykolwiek pochłonięte przez prawicę podobnie jak to w swoim czasie stało się z klubem Piasta. W tej dziedzinie ewolucja jest możliwą tylko w jednym kierunku, mianowicie, że ocalałe niektóre szczątki prawicy zechcą szukać ratunku w zbliżeniu się do Bloku i w adoptowaniu jego zasad ideologicznych i dostosowywaniu się do jego taktyki politycznej. Proces ten zaczął się już przed wyborami w postaci wyłamania się interesów ziemiańskich i wielko obszarniczych z oków prawicy i szukania przez nich obrony w Bloku. Po tej samej linji w ostatnich czasach zaczynają dążyć coraz liczniejsze elementy dawnej prawicy, odrywając się od niej na różnych punktach jej byłego frontu, od Piasta poczynając a na narodowej demokracji kończąc (sesecja Sadzewicza i ewolucja grupy t. zw. młodych narodowych demokratów we Lwowie). Blok Bezpartyjny jest dość silny, aby wpływowi tych grawitujących ku niemu ułamków starego bloku prawicowego nie ulec w najmniejszej mierze. Dzięki jego sile istnieje tylko jedna praktyczna możliwość, mianowicie, że będzie on powoli asymilował lub ponownie odrzucał te grawitujące ku niemu ułamki prawicy. Proces więc zapowiada się tu w kierunku wręcz przeciwnym, niż w poprzednim Sejmie. Nie centrum zostanie pochłonięte przez prawicę, ale przeciwnie ono samo zasymiluje części tej prawicy, przetwarzając je na elementy polityczne centrowe.

Tak silne i tak skonstruowane centrum ma wszelkie warunki **skutecznego i pozytywnego współdziałania z lewicą,** która wyszła z wyborów naogół nienaruszona, a przez zetknięcie się z masami i różne przesunięcia w jej wnętrzu w każdym razie wzmocniona.

Wielka siła centrum i całkowita jego niezależność od prawicy przy znacznej zdolności do współdziałania z licznemi elementami lewicy stanowi czynnik uzdrowienia parlamentaryzmu w Polsce bez wszelkich heroicznych zabiegów i bez żadnych głębszych operacyj.

Demokracja i parlamentaryzm, rozumiany nie jeko samowola i swawola egoistycznych klik partyjnych ale jako zdolność większości Sejmu do konsekwentnego współdziałania z rządzącym czynikiem woli i inteligencji kierowniczej, zostały nie tylko uratowane, lecz **bardzo znacznie wzmocnione i uzdrowione.**

I to właśnie stanowi największą i najcenniejszą korzyść z odbytej kampanji wyborczej.

——o§o——

Nowe trójprzymierze?

Sojusz Anglji, Francji i Włoch skierowany przeciw Niemcom i Rosji. — porozumienie z Japonją.

Praga, 7 marca (PAT). Rewelacyjny artykuł wstępny pod tytułem **„Nowe trojprzymierze"** zmieszcza dziś **„Prager Tageblatt".** Autorem ma być według wyjaśnień redakcji **pewien czynny dyplomata,** przebywający obecnie służbowo w Genewie.

Dyplomata ten twierdzi, że **podczas ostatniej sesji Ligi Narodów zawarty został sojusz pomiędzy Anglją, Francją i Włochami,** którego **pozornym celem jest współpraca tych trzech mocarstw poza obrębem europejskiego kontynentu, w rzeczywistości** jednak określa ten związek **ścisłą współpracę również i w zakresie polityki europejskiej.**

Podobnie jak i w roku **1904,** gdzie **w miejsce dzisiejszych Włoch w przymierzu zajmowała Rosja,** sojusz ten oparty jest **głównie na ustnem porozumieniu.**

Podnieta do zawarcia przymierza **wyszła od Anglji,** która chciała w ten sposób **zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem politycznem bolszewizmu i przed gospodarczą potęgą Niemiec.** Sojusz ten jest więc **zwrócony przeciwko Rosji sowieckiej oraz Rzeszy niemieckiej.**

Anglja i Włochy gwarantują Francji bezwzględną pomoc w razie jakiegokolwiekbądź ataku ze strony Niemiec, pozatem **Anglja zobowiązała się do stopniowej redukcji swojej floty śródziemnomorskiej.**

Skutkiem tej koncepcji **zmieniła dyplomacja francuska swój dotychczasowy kierunek polityczny środkowo europejski, wyrzekłszy się dalszego oparcia na Małej Entencie,** szczególnie na **Czechosłowacji.**

W tym samym stopniu ma **Anglja poniechać swej protekcji wobec Jugosławji, a Mussolini dał ministrowi Titulesco do zrozumienia, że dalsze poparcie,** jakiego dotąd użyczyły Włochy **Rumunji, zależne jest od dodatniego ustosunkowania się Bukaresztu wobec Węgier i Bułgarji,** na których to dwóch państwach opiera obecnie Rzym swoją środkowo-europejską konstrukcję. **Włochy miały uzyskać wolną rękę nad Adrją i na Bałkanie.** Francja potrafiła zjednać Anglję dla Węgier argumentem, że oględne traktowanie tego państwa **zapobiegnie przyłączeniu się Austrji do Węgier.**

Skutkiem widocznym tej nowej konstelacji jest **wysłanie do Rzymu francuskiego ambasadora Beaumarchais** oraz **obsadzenie ambasady angielskiej w Paryżu przez Tyrella.**

Anglja miała również **przyrzec Japonji pomoc ze strony tej nowej trójententy na wypadek ewentualnego konfliktu z Ameryką północną. Japonja zobowiązała się do przeciwdziałania** rosyjsko-sowieckiej **destrukcji w Azji.** Umowa trzech sprzymierzeńców zawiera również postanowienia co **do wspólnej ochrony ich stanu posiadania w kolonjach.**

Pokłosie wyborcze.

Zwycięstwo polskiej idei państwowej w Małopolsce Wsch.

Jakkolwiek **wybory we Lwowie,** z powodu rozbicia się głosów polskich dały **wynik niekorzystny, przynosząc dwa mandaty sjonistom,** tem niemniej jeśli weźmiemy pod uwagę **rezultaty wyboru w całej Małopolsce Wsch.** to przedstawiają się one dla nas **niezwykle pomyślnie.**

Prawdziwą **sensację** wywołał w tej sprawie **artykuł „Słowa Polskiego",** dotąd czołowego **organu „Nar. Demokracji".**

„Słowo Polskie' bowiem w akcji wyborczej **zwalczało politykę wojew. Borkowskiego,** zmierzającą do utworzenia jednolitego frontu polskiego, a **po wystąpieniu N. D i Piasta z projektowanego bloku popierało tę akcję.**

Obecnie zaś **zmieniło front** i omawiając wyniki wyborów pisze:

„W trzech województwach wschodnio-małopolskich, pomijając okręg jasielski i rzeszowski, **na 57 mandatów listy polskie zdobyły 23 mandatów, wobec 20 mandatów separatystów „ukraińskich"** (Nr. 18), **6 mandatów sjonistycznych, 4 komunizujących „ukraińskich" radykałów i 4 rosyjskiego komunistycznego „Selrobu".**

Powyższy wynik **przechodzi o wiele najśmielsze nasze nadzieje i jest wielkim sukcesem polityki** p. wojewody **Borkowskiego.** W razie bowiem pełnej konsolidacji **liczyliśmy na 18 mandatów,** a przy rozbiciu głosów polskich była obawa, że nie dociągnie się do dwunastu.

Tymczasem mimo tego rozbicia, **wzięliśmy 23 mandatów,** zaledwie o jedenaście mniej, niż w r. 1922, gdy ludność ruska w wyborach udziału prawie całkowicie nie brała.

W okręgu przemyskim uzyskaliśmy dwie trzecie, w samborskim i lwowskim (powiat) połowę, w złoczowskim, tarnopolskim, stanisławowskim i stryjsko-drohobyckim jedna trzecią ogółu mandatów. **Gdyby nie głosy, zmarnowane przez Stronnictwo Chłopskie, P. P. S. i Blok kat.-nar.** — zwłaszcza w Tarnopolskiem — ilość mandatów polskich **byłaby większa od 3 do 5.**

Ale i tak, a nawet tem więcej — tych 23 mandatów stwierdza wobec świata, że **państwowo-polska konsolidacja ziemi czerwieńskiej uczyniła w ostatnich latach ogromne postępy** i że ludność tej ziemi w swej większości czuje się państwowo-polską. W swej większości — gdyż **sześć mandatów sjonistycznych manifestuje separatyzm gospodarczy i kulturalny** przeważnej części ludności żydowskiej, natomiast demonstracyjnie, aż nazbyt demonstracyjnie **zaznacza swój pozytywny i lojalny stosunek do państwa.** A skoro weźmie się pod uwagę, że wśród posłów wybranych **z listy Unda jest około pięciu względnie pojednawczo wobec państwa nastrojonych,** to można powiedzieć śmiało, iż **zaledwie jedna trzecia część ludności w Małopolsce Wschodniej podlega jeszcze wpływom separatystycznych partyj ukraińskich.**

Stwierdzenie i ujawnienie tego faktu ma **wielką historyczną doniosłość".**

Na innem miejscu „Słowo Polskie" zajmuje się sprawą dwu mandatów sjonistycznych we Lwowie i atakuje P. P. S. za to, że partja ta z góry **usunęła się od akcji zblokowania się żywiołów polskich.**

„Za ten bojkot konsolidacji — pisze „Słowo Polskie" — **została P. P. S. srogo ukarana,** poniósłszy i tu **we Lwowie i w całej Wschodniej Małopolsce druzgocącą klęskę.** W najbardziej partyjnym interesie **P. P. S. powinna była popierać ideę konsolidacji, gdyż w razie bloku jedynki z 24-ką poważna część głosów, które w niedzielę padły na jedynkę,** mogły były być **przerzucone na dwójkę** i w ten sposób **uratować trzeci mandat polski we Lwowie".**

Zarzuty „Słowa Polskiego" pod adresem PPS. są niewątpliwie słuszne, ale równą winę ponoszą również N. D. i Piast, które przez złamanie ogólno-polskiego frontu, doprowadziły do rozbicia głosów i utraty mandatów.

Ostateczny wynik wyborów w wojew. tarnopolskiem.

Tarnopol, 7 marca. Wyniki wyborów w województwie tarnopolskiem dały pierwsze miejsce partji **Undo — 9 mandatów,** na drugiem miejscu **Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem — 6 mandatów,** na trzeciem **sjoniści — 2 mandaty,** po jednym mandacie otrzymały listy Nr. 26 **Ukraińska Partja Pracy** i **Nr. 22 Radykalna Partja Ukraińska.**

——0——

Grupa rządowa podzieli się na reprezentację miast i wsi?

Warszawa, 7 marca (AW). Wedle istniejącego projektu **grupa rządowa w Sejmie,** składająca się **ze 135 posłów** (BBWR — 128, Nar. Państw. Blok Pracy — 5, Kat. Unja Ziem Zach. — 2) **nie podzieli się na frakcje wedle istniejących ugrupowań partyjnych** t. z. Partij Pracy Związku Naprawy Rzeczypospolitej, NPR Lewicy, Konserwatystów itd. Grupa rządowa podzieli się jednak **wedle reprezentacji wiejskiej i miejskiej.** Przewodniczącym **grupy wiejskiej** zostałby poseł **Bojko,** miejskiej poseł **J. Rogowicz.** — Ostateczna decyzja nastąpi w dniach najbliższych.

Ilu dziennikarzy wejdzie do nowego Sejmu?

Warszawa, 7 marca (AW). **W nowowybranym sejmie bardzo liczne reprezentowany będzie świat dziennikarski.**

Do sejmu wejdą następujący dziennikarze: **Z. Berezowski, J. Petrycki, St. Stroński** (Blok Narodowy), L. **Tomaszkiewicz** („Głos Prawdy") **Gwiżdż,** B. **Pochmarski** („Nowa Reforma"), **Mackiewicz, Wołoszynowski, Piasecki,** naczelny redaktor „Il. Kurjera Codz." M. **Dąbrowski,** ewentualnie red. **Walewski** (BBWR.), **Kulerski** z Bloku Katolicko-Ludowego, **Róg** z Wyzwolenia, **Niedziałkowski, Dubois, Kaczanowski** (PPS), **Jędrzejowski, Srocki, Dąbski.**

Posłowie P. P. S. z listy państwowej.

Warszawa, 7 marca. **Z listy państwowej weszli następujący posłowie P. P. S. do Sejmu: Jaworowski** Rajmund. **Djamand** Herman, **Zerbe** Emil. **Kuryłowicz** Adam, **Liebermann** Henryk, **Prausowa** Zofja, **Hausner** Artur. **Topinek** Wilhelm, **Szczypiórski** Marjan, **Markowska** Zofja z Borysławia. **Payss** Wacław, **Wieliński** Edmund i **Szpotański** Tadeusz.

Zmierzch p. Korfantego.

Katowice, 7 marca. Prasa śląska omawiając w dalszym ciągu wyniki wyborów na Śląsku przypomina, co parę dni temu pisał p. Korfanty w „Polonji": **„Głosy oddane na listę Nr. 1. żadnego mandatu nie zdobędą i dla sprawy polskiej przepadną". (!)** Otóż wynik wyborów **zakpił z tych słów p. Korfantego,** sądził on w swojej pysze, że osoba jego jest ieszcze ciągle tym magnesem który przyciągnie masy. Przyszła chwila strasznego **rozczarowania.** Lud śląski pokazał, że **więcej nie idzie na lep frazesów i demagogji p. Korfantego. Słońce p. Korfantego zachodzi.** Będzie on niezawodnie usiłował ratować się od całkowitego upadku, lecz wszelkie wysiłki jego nie pomogą. Słońce gasnące nie zabłyśnie nowym blaskiem, lecz zachodzić będzie nieublaganie, aż zgaśnie.

„Nie nadużywać sztandarów Kościoła"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. **„Gazeta Poranna dawniej 2 grosze"** zamieściła artykuł, zwrócony ostrzem swojem **przeciw ZLN, p. t. „Nie nadużywać sztandaru Kościoła".**

W artykule tym „Dwugroszówka" stwierdza że **brak programu sprawił, iż stronnictwa opocyjne ruszyły do wyborów z hasłem obrony katolicyzmu** i rzuciły pod adresem rządu odchrześcijanienia Polski. Hasła te jednak **zbankrutowały.** Stan posiadania Kościoła w Polsce nie zmniejszył się przez wybory **ani o jedną duszę,** natomiast **przegrały stronnictwa, które nadużyły sztandarów Kościoła. Masy obywateli katolików zrozumiały politykę tych stronnictw,** skoro nie zawahały się rzucić swoich głosów na listę „Antychrysta".

Artykuł kończy się stwierdzeniem, że Kościół jest i musi pozostać **ponad partjami,** albowiem celem jego i posłannictwem jest rząd dusz, a nie czuwanie nad taką czy inną arytmetyką partyjną.

Niema nieścisłości ani nadużyć wyborczych.

Z Warszawy donoszą: Generalny komisarz wyborczy, wiceminister sprawiedliwości **St. Car,** w rozmowie z przedstawicielem Polskiej Informacji Dziennikarskiej oświadczył:

„Jak wynika ze sprawozdań telegraficznych, na moje ręce, **wybory w całym kraju miały przebieg spokojny.**

Mimo wysokiego udziału uprawnionych do głosowania wyborców, techniczna działalność komisyj okręgowych i obwodowych **stała na wysokości zadania.**

Nie stwierdzono żadnych absolutnie nieścisłości, ani nadużyć przy obliczaniu złożonych głosów.

Nad ścisłem przeprowadzeniem akcji wyborczej czuwali przewodniczący okręgowi objeżdżając miejsca głosowania.

Prasa włoska stwierdza zwycięstwo wyborcze Marsz. Piłsudskiego i polskości.

Rzym, 7 marca (Pat Radjo). **Prasa włoska komentuje wybry polskie,** podając nieostateczne jeszcze wyniki głosowania.

„Impero" **podkreśla** specjalnie **wyniki wyborów na Górnym Śląsku i Pomorzu,** przyczem stwierdza, że wyniki te stanowią **realny liczbowy dowód, że Polacy są w wymienionych okręgach w większości** i że ziemie, o których mowa, są **ziemie polskie, które dały w niedzielę kategoryczny wyraz swej polskości.**

„Giornale d'Italia" pisze, że wybory niedzielne są **wielkim triumfem Marszałka Piłsudskiego.** Pismo to stwierdza **wielkie straty, które poniosła Narodowa Demokracja.** Cała prasa podkreśla, że wybory odbyły się **w zupełnym spokoju i porządku.**

„Messagero" podkreśla **triumf partyj rządowych** i mówi również o charakterystycznym rezultacie wyborów na **Pomorzu, gdzie partje niemieckie poniosły klęskę.**

„Brilliante" po stwierdzeniu znakomitej większości, osiągniętej przez listę Marszałka Piłsudskiego, pisze, iż **komuniści** pomimo. że udając się do wyborów i zapowiadali zwycięstwo, **w rezultacie ponieśli klęskę.** Mimo to — pisze „Brilliante" — stwierdzić należy, że ilość komunistów w centrach przemysłowych Polski wzrosła.

——o§o——

Przed wyborami do Senatu.

Co przewidują w Warszawie?

Warszawa, 7 marca (AW). Wedle przypuszczeń co do **wyników wyborów do Senatu z Warszawy, 2 mandaty uzyska lista Nr. 1, Blok Katolicko-Narodowy 1. o 4 mandaty** rozegra się **walka między Blokiem Katolicko-Narodowym a komunistami. Żydzi nie uzyskają zapewne ani jednego mandatu.**

Stan średni w Wielkopolsce będzie głosował do Senatu za listą Nr. 21.

Poznań, 7 marca. W związku z wynikami wyborów do Seqmu **Zjednoczenie Włościańskie** (secesja z Piasta wielkopolskiego), które wchodziło w integralną część Katolickiej Unji Ziem Zachodnich wydała polecenie swym członkom, ażeby głosowali przy woborach **do Senatu na listę 21,** jako na taką, która ma większe szanse przeprowadzenia swych kandydatów do Senatu, a pozostającej w ścisłej współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Ponadto zarząd **narodowo-państwowego bloku pracy wszedł w kontakt z szeregiem ugrupowań, które tworzyły Katolicką Unję.** Jak się dowiadujemy, wiele dotychczasowych ugrupowań **opowie się za listą nr. 21, a przedewszystkiem stan średni.** Pertraktacje ukończone będą w ciągu dnia dzisiejszego lub jutrzejszego.

Telegramy.

Literaci litewscy nie przyjęli zaproszenia warszawskiego Penclubu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. Zaproszenie warszawskiego Penclubu wysłane do literatów litewskich nie zostało przyjęte.

Izba reprezentantów za utrzymaniem łodzi podwodnych.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 7 marca. Komisja spraw zagranicznych waszyngtońskiej izby reprezentantów wypowiedziała się 6 głosami przeciw 5 przeciwko projektowi, wedle którego używanie łodzi podwodnych byłoby uznane za sprzeczne z prawem, oraz **odrzuciła projekt powszechnego zakazu używania łodzi podwodnych.**

Napad na pociąg w Meksyku.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 7 marca. Koło Jalapa w Meksyku bandyci napadli i splądrowali pociąg osobowy, przyczem zabili 3 podróżnych, a 10 zranili. Wojsko podjęło pościg za bandytami

——0——

Z życia demokratycznej młodzieży akademickiej w Krakowie.

Każdy numer wtorkowy „Nowej Reformy" zawierać będzie „Dodatek Akademicki". Sprawy, dotyczące życia akademickiego, szczególnie jego przejawów ideowych, znajdą w nim odzwierciedlenie. Młodzież uniwersytecka prastarej Wszechnicy Jagiellońskiej będzie mogła na łamach naszego dziennika wypowiadać swoje poglądy i informować społeczeństwo o pracy, jaką prowadzi dla umocnienia istotnych fundamentów etyki, poczucia obowiązku i prawa, by stworzyć pokolenie ludzi silnych, zdolnych do wzięcia na swe barki losów Państwa Polskiego. „Dodatek Akademicki" ma się przyczynić do rozkrzewienia ideowych wartości wśród młodzieży uniwersyteckiej, a zarazem ma umożliwić zadzierzgnięcie łączności z naszem społeczeństwem.

Redakcja spoczywa w rękach Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej U. J. i urzęduje w piątki od 7—8 w sali II. Coll. Novi.

Do przedstawicieli starszego społeczeństwa i młodzieży akademickiej zwracamy się z prośbą o nadsyłanie artykułów pod adresem: Wydział prasowy Zw. P. M. S. Mieczysław Frucht, Kraków, Potockiego 7 II.

Akademik a organizacje ideowo-wychowawcze.

Zadaniem Uniwersytetów jest „służyć nauce i ojczyźnie. W tym celu mają one szukać i dochodzić prawdy we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej".

Obowiązkiem akademika jest praca naukowa, mająca na celu przyswojenie sobie tych wiadomości, jakie Uniwersytet daje, oraz zużytkowanie ich w twórczej pracy samodzielnej. Jednak rola Uniwersytetu na tem się nie kończy. Akademik, kończąc studja i wstępując temsamem w szeregi starszego społeczeństwa, staje wobec zadań i obowiązków, jakie nakłada na niego życie społeczne. Tak być musi, gdyż człowiek nie jest istotą izolowaną od otoczenia, lecz jest komórką organizmu społecznego, ściśle od tego organizmu zależną.

Zależność ta jest określoną oddziaływaniem jednostki na społeczeństwo i społeczeństwa na jednostkę. Oddziaływanie to winno być tem intensywniejsze, im wybitniejsze stanowisko intelektualne jednostka zajmuje. Działanie więc inteligencji w życiu społecznem jest wprost nieodzownym warunkiem istnienia zdrowych stosunków społecznych. Akademik będzie więc w przyszłości musiał być przygotowanym do pracy, jakiej od niego wymaga stanowisko obywatela wolnej Rzeczypospolitej. Przygotowanie to odbywa się przez wyrobienie sobie światopoglądu społecznego i zapoznanie się z metodami jakie umożliwią mu realizację postulatów w światopoglądzie tym zawartych.

Czy Uniwersytet jako taki uwzględnia te potrzeby? Nie. Jeżeli na wydziałach prawniczych i ekonomicznych wyuczamy się pewnych wiadomości teoretycznych, jakie niewątpliwie są nam dużą pomocą w ustosunkowaniu się do przejawów życia społecznego i politycznego, to mimo wszystko sam proces myślący, wiodący do wyrobienia sobie odpowiedniego światopoglądu, musi być naszą indywidualną i samodzielną zdobyczą. Liczne zaś rzesze młodzieży studjującej filozofję, medycynę, technikę, rolnictwo i teologję nie zapoznają się w zakresie swych studjów specjalnych nawet z temi elementami myślenia społecznego, bez których nie może być mowy o konstrukcji światopoglądu. Wypełnieniem tej luki musiała się zająć sama młodzież akademicka. W tym celu powołała do życia organizacje ideowo wychowawcze, które zadanie swoje spełniają mniej lub więcej udatnie w zależności od ideologji jaką reprezentują, oraz od ludzi, jacy niemi kierują. Organizacje te mają być szkołą życia obywatelskiego i stanowią dotychczas jedyne instytucje, jakie starają się wypełnić lukę istniejącą w studjach uniwersyteckich. Dlatego też młodzież akademicka, z powodów, o których wyżej była mowa, z powodów o wielkiej doniosłości, winna brać czynny udział w pracach organizacyj ideowo-wychowawczych.

Wniosek ten jest niewątpliwie słuszny, acz w wybitnym rozdźwięku do słuszności wniosku jest nikła liczba słuchaczów należących do organizacyj ideowowychowawczych, gdyż jedynie około 10 proc. studentów pracuje w tych organizacjach.

Czemu należy to przypisać? W odpowiedzi na to pytanie uwzględnię argumenty, z jakiemi spotykałem się ze strony studentów uzasadniających swoją absencję. Studentów tych można podzielić na 3 kategorje: Jedni, to ludzie, którzy nie mają żadnych zainteresowań. Dla nich studja są jedynie drogą do zdobycia w przyszłości jakiejś posady, która zapewni im niezależność materjalną dla spokojnej niczem niezamąconej wegetacji. — Wszystko, co wykracza poza ramy tego ciasnego pojmowania życia, jest niepotrzebnym trudem. To jest typ ślimaków, ludzi beznadziejnych!

Drudzy twierdzili, że życie organizacyjne przeszkadza w studjach. Ponieważ studja zaś są naczelnym obowiązkiem akademika, więc należy wyeliminować robotę organizacyjną. To są typy albo zdolnych naukowców, albo ludzi, których umysłowość jest zbyt ciasną, by obok siebie pomieścić dwa obowiązki równocześnie. Jedno przecież nie wyklucza drugiego.

Trzecia kategorja, to koledzy przeważnie z dat młodszych. Nie zdołali się jeszcze oswoić z życiem akademickiem, ani zorjentować się w plejadzie przeróżnych organizacyj. Tym kolegom należy dać radę, by zapoznali się z deklaracjami ideowemi, prześledzili pracę wewnętrzną i zewnętrzną organizacyj, a potem zdecydowali się na krok stanowczy.

Jednak powody wstrzemięźliwości od pracy w organizacjach ideowych nie leżą li tylko po stronie młodzieży, ale także w samych organizacjach.

Organizacje ideowo-wychowawcze młodzieży winny być z jednej strony instytucjami pedagogicznemi, z drugiej zaś kuźnią ideałów, nowych wartości, jakie młodzież winna wnosić na miejsce starych z obiegu wycofanych haseł. To zadanie twórcze jest najważniejszem. Skoro zaś istnieją organizacje będące jedynie ekspozyturami partyj starszego społeczeństwa, wtenczas stają się one kanałem dla doprowadzenia złowionych dusz do starych zbiorników stęchłego partyjnictwa. Organizacje te będą wtenczas odpowiadały typom karjerowiczowskim, dla których nie idea jest wartością, lecz „wybicie się". Organizacje młodzieży akademickiej muszą być jedynie zależne od samej młodzieży, wtenczas czystość młodzieńczych ideałów zostanie zagwarantowaną, wtenczas wypleni się chwasty demagogji, partyjnictwa i nienawiści z życia akademickiego, a w ich miejscu rozkrzewi się praca dla dobra Państwa Polskiego.

Tadeusz Frąckowiak.

AKADEMICKI ZWIĄZEK PACYFISTÓW jest najliczniejszą na Uniwersytecie Jagiel. organizacją ideową (ponad 200 członków). Związek ten urządza co sobotę, o godzinie 4.30 w sali nr. 35 zebrania dyskusyjne, cieszące się dużą popularnością i frekwencją, na których omawiane są pewne teoretyczne lub praktyczne zagadnienia, związane z pacyfizmem. W ostatnią sobotę interesującą dyskusję wzbudził znakomicie przygotowany i wygłoszony referat mag. T. Romera: „Katolicyzm i Pacyfizm". W sobotę dnia 10 referat p. t. „Obrona Praw Człowieka" wygłosi prezes Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, dr. Tadeusz Frąckowiak. Ponadto Związek Pacyfistów wydaje organ własny p. t. „Zgoda Narodów", którego nowy numer właśnie się ukazał i zawiera między innemi artykuły Aleksandra Lednickiego i Franciszka Potockiego.

PARLAMENT DYSKUSYJNY Koła Polonistów został utworzony w sobotę. Zmuszając biorących udział do dyskusji, do opowiadania się za lub przeciw pewnej tezie, bronionej przez dwóch mówców generalnych i dwóch sekundantów, ograniczając czas przemówień, jest parlament znakomitym środkiem wyrobienia naszej młodzieży. W sobotę ubiegłą dyskutowano problem „Supremacji teatru czy kina". Pierwszej tezy bronił p. Leśniowski, drugiej p. Wolska. Zwyciężył pierwszy (22 głosai przeciw 19), pomimo talentu oratorskiego i zapału, z jakim broniła kina p. Wolska, argumentując, że kino bardziej odpowiada rytmowi współczesnego życia.

W państwie fizycznego i moralnego brudu.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Moskwa, w marcu 1928.

Pomijam politykę i nowości polityczne, choć mieliśmy ich poddostatkiem: nagłe przesilenie w komisarjacie rolnictwa, dziesięciolecie armji czerwonej, parę nowych przemówień p. Bucharina. Ciekawsze od tych „wypadków politycznych" są kontrasty naszego życia i obyczajów.

Mamy teraz „trzytygodniówkę młodzieży". Według planu, ułożonego przez kogo należy, młodzież ma chodzić po mieście, nosząc sztandary lub transparenty z napisami „precz z kartami i pijaństwem". Inne sztandary mają zawierać hasła pozytywne: „Niech żyje kąpiel raz na tydzień, szczotka do zębów i otwarty lufcik!" Prawdopodobnie tego rodzaju demonstracje przydałyby się i poza granicami Z. S. S. R., oczywiście o ileby robiono je nietylko na pokaz, ale z jakimś skutkiem.

Bezpośrednim powodem do zorganizowania takich demonstracyj było ogłoszenie statystyki urzędowej, z której wynikało, iż 36 proc. mieszkań w Petersburgu nie ma lufcików; w zimie nie wietrzy się, 30 proc. ludności pierze bieliznę i gotuje w pokoju mieszkalnym, a 29 proc. ludności mieszka w kuchniach t. j. 59 proc. ludności ma w mieszkaniu warunki zasadniczo antyzdrowotne.

Zorganizowanie wobec tej statystyki wspomnianej wyżej „trzytygodniówki" jest bardzo chwalebnem przedsięwzięciem, ale tem jaskrawiej odbija na tle coraz częstszych wydarzeń z dziedziny zupełnej amoralności młodzieży. W ostatnich dniach mamy taką sprawę sensacyjną, w której jak w kropli wody odbija się cały brud naszego „słońca partyjnego". Ideowy komunista, Andrzej, zakochał się w ślicznej sentymentalnej panience — Kasi. Towarzysz Andrzej odczuwał zupełne „zrozumienie dusz", gdyż nie był przeciwnikiem modnych teraz „cielęcych czułości", upiększonych romantyką czeremchy. Kasia jednak chciała wszystko „uformalizować" i dopiero po zapisie w „Zagsie" (t. j. urzędzie stanu cywilnego) stać się jego małżonką. Ale jakoś się tak stało, że „Zags" został odłożony na później, a tymczasem Kasia stała się posłuszną życzeniom Andrzeja. Niestety miłość dała owoce — brzemienność, która się nie spodobała „towarzyszowi". Kasia domagała się legalizacji stosunku dla dziecka zupełnie tak samo, jak to bywa w społeczeństwach burżuazyjnych. Jak stwierdzają akta śledztwie w procesie, który z tego powodu wynikł, Andrzej był „sanitarnie uświadomiony" i postanowił „zniweczyć brzmienność przez masowy gwałt", po którym nastąpić powinno „poronienie", a co za tem idzie, obeszłoby się bez „trudów sprawy o alimenta". W tym celu Andrzej namówił swego przyjaciela towarzysza Mot'kę, który zwerbował całą szajkę łobuzów-gwałcicieli. Tej bandzie Andrzej oddaje Kasię, wciągnąwszy ją do zasadzki. Dziewczyna broni się zaciekle i szczęśliwym trafem obcy ludzie zapobiegli gwałtowi. Kasia wydarła się z rąk napastników i rzuciła się na szyję szewca-staruszka, który ją uratował.

Grozi proces! Andrzej nie daje za wygraną, nie chce przegrać „małżeńskiego procesu" i płacić alimentów. Postanawia więc jako „świadomy a rozdrażniony przez głupią dziewczynę" odebrać jej swoje listy miłosne, pozbawić w ten sposób jedynych dowodów, które w tego rodzaju sprawach grają w sądach sowieckich rolę decydującą. Na świadków zwykle nie liczy się, gdyż „faktyczną narzeczoną" przedstawiają oni zwykle jako prostytutkę w oczach sędziów. Andrzej bierze znowu do pomocy swego przyjaciela Mot'kę, niewielki łom, udaje się do „kolektywnego mieszkania" i włamuje się do kuferka Kasi. Właścicielka mieszkania, staruszka, zdołała jednak zrobić alarm i sprowadzić świadków. Mot'ka wyląkł się i chciał „poddać się", Andrzej zirytowany, uderzył Mot'kę łomem w czaszkę, przedarł się przez tłum skonsternowanych świadków i uciekł. „Trup przyjaciela" runął w kałuży krwi, a rozsypane listy miłosne zasłały całą podłogę pokoiku „wyzwolonej narzeczonej". Andrzeja oczywiście po tem wszystkiem wreszcie aresztowano, a narzeczonej Kasi zwrócono listy miłosne nowoczesnego kawalera sowieckiego. „Romans" rozwijał się swoją drogą naturalną: „brzemienność" Kasi przeszła poza okres, w którym już dozwolone jest przez prawo sowieckie spędzanie płodu. Musiał urodzić się nowy obywatel jedynej komunistycznej ojczyzny, którego matka ma wykarmić i odchować za 15 rs. miesięcznie.

Oto obrazek tak zwanego „bytu', t. j. życia, obyczajów i poglądów.

Dlatego „trzytygodniówka" o szczotce do zębów i lufciku wygląda nieco groteskowo, bo za fizycznem niechlujstwem w obyczajach mamy go aż nadto w stosunkach moralnych.

N.

KRONIKA.

Kraków, 7 marca.

Urlopowanie rocznika 1905.

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło, że **szeregowcy rocznika 1905**, którzy w **październiku 1926 r. zostali wcieleni do wojska zostają przeniesieni do rezerwy.** Szeregowcy tego rocznika służyli w armji 17 do 18 miesięcy.

Nowy przepis dla Funduszu Bezrobocia.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta z dn. 24 ub. m. zostały obniżone odsetki, **pobierane przez Fundusz Bezrobocia, z 5 proc. do 2 proc. miesięcznie.** Nadto **spłata zaległości** może być przez zarząd główny Funduszu Bezrobocia na wniosek zarządu obwodowego **odroczona lub rozłożona na raty,** przy obniżeniu odsetek do 1 proc. miesięcznie.

Ważnem jest również postanowienie, że przepis powyższy może być zastosowany do zaległości jeszcze nie uiszczonych, a powstałych przed dniem ogłoszenia tego rozporządzenia. Należy się spodziewać, że przepis ten nie będzie martwą literą, lecz **będzie zastosowany w stosunku do wszystkich pracodawców,** którzy nie uiścili wkładek **tylko z powodu trudności finansowych.**

Sprawozdanie z 13 międzynarodowych konwencyj pracy.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej w wykonaniu artykułu 408 traktatu wersalskiego przesłało do międzynarodowego biura pracy sprawozdanie o wykonywaniu 13 międzynarodowych konwencyj pracy, ratyfikowanych przez Polskę. Sprawozdania te, ustalone w porozumieniu z zainteresowanemi ministerstwami, zawierają szczegółowe dane, tyczące się stanu ustawodawczego i działalności administracyjnej rządu w zakresie bezrobocia, ochrony pracy młodocianych w przemyśle i rolnictwie, ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków i prawa koalicji w rolnictwie, odpoczynku niedzielnego, zakazu używania bieli ołowianej w malarstwie i ochrony pracy marynarzy.

Stałe poselstwo perskie w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: Akredytowany przy rządzie polskim minister pełnomocny Persji p. **Assad Bahader**, z powodu ciągłego zwiększania się stosunków politycznych i gospodarczych między Polską a Persją, przenosi wkrótce swą siedzibą **na stałe z Berlina do Warszawy.** Minister Assad Bahader jest wybitnym dyplomatą i znawcą stosunków polskich oraz rosyjskich.

Zawiadamiam niniejszem, że Statut Towarzystwa polsko-węgierskiego został reskryptem Województwa krakowskiego z dnia 27 stycznia b. r. zatwierdzony — w związku z czem zapraszam P. T. Członków na

Walne Zgromadzenie organizacyjne

które odbędzie się w piątek, dnia 9 marca 1928 r. o godz. 18 w lokalu Konsulatu węgierskiego (Podwale 7, II p.).

(—) DR. FR. PAPEE.

Kraków, dnia 6 marca 1928. 191

Walka z lichwą przybiera na rozmiarach.

W ciągu stycznia oddział walki z lichwą komisarjatu rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich ogółem 378 spraw z oskarżenia handlujących o pobieranie nadmiernych cen, nadto ukarał 117 handlujących grzywnami w trybie administracyjnym za lichwę.

Ciężka katastrofa samochodowa pod Warszawą,

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym **2 km. od Raszyna** na szosie między Warszawą a Nowem Miastem **zdarzyła się nowa katastrofa samochodowa.** Autobus, prowadzony przez kierowcę Juljana **Krzyżanowskiego** w momencie wymijania auta nr. 13449, **wpadł do rowu. W autobusie było 18 osób,** które momentalnie znalazły się **wśród szczątków zdruzgotanego wehikułu.**

Trzy osoby zostały ciężko ranne, mianowicie Michał **Krzysztosiak,** robotnik ze Złotej Góry pow. grójeckiego, Walerja **Ługowska,** gospodyni z Józefowa i Marja **Łukawańska** z Grojca. Pozatem **kilka osób zostało lżej rannych.** Na miejsce katastrofy przybył podkomisarz Wagner z urzędu śledczego, który **polecił aresztować szofera Krzyżanowskiego** jako sprawcę katastrofy.

Przemysł łódzki zakupił tereny węglowe pod Koluszkami.

Jak już donosiliśmy, przed kilkunastu dniami odkryte zostały w Regnach pod Koluszkami na głębokości 60 m. żyły węgla. Badania inżynierów oraz analizy próbek węgla ustaliły, że obok tego młodego węgla istnieje możliwość odkrycia starszych pokładów. W wyniku tych badań przedstawiciele przemysłu łódzkiego zakupili cały ten obszar. Jednocześnie po podpisaniu odnośnej umowy rozpoczęły się wstępne roboty wiertnicze na tym terenie. Podczas robót natrafiono na grudki nieznanego metalu, które przywieziono zostały do Łodzi w celu ich zbadania.

Jeszcze jedna sowiecka republika.

Z Moskwy donoszą: Władze sowieckie postanowiły zorganizować w północnej części Rosji **samodzielną republikę samojedzką.** W skład nowoutworzonej republiki ma wejść większa część archangielskiej gub., rejon rz. Komi, Tabolski okręg i część Uralskiego okręgu pomiędzy rzekami Karą i Oj-Jagą.

Sowieckie kłopoty z orderami.

Z Moskwy donoszą: W komitecie opracowującym program pobytu króla afgańskiego w Moskwie, omawiana była kwestja orderów. Król niezawodnie zechce udekorować kilku najwyższych dygnitarzy sowieckich orderami afgańskiemi. Powstało więc pytanie, czy wypada przedstawicielom państwa proletarjackiego przyjmować ordery, które dekorują jednocześnie pierś monarchów i członków rządów despotycznych. Również powstało pytanie, czy można udekorować monarchę afgańskiego sowieckim orderem „Czerwonego Sztandaru".

Dzień „dobrej woli"

W Stanach Zjednoczonych i w Anglji od kilku lat dzień 18 maja święcony jest na pamiątkę pierwszego dnia konferencji pokojowej w Hadze jako „dzień dobrej woli", niezbędny dla wzajemnego przyjaznego porozumienia się państw i narodów. Święto to ma zasadnicze znaczenie jako posiew współpracy pokojowej w przyszłości i organizatorzy tego dnia zwracają przedewszystkiem młodzieży uwagę na znaczenie czynnika dobrej woli dla harmonijnego współżycia narodów, aby uniknąć w przyszłości takich katastrofalnych kataklizmów jakim była wojna światowa. Ta międzynarodowa organizacja „dnia dobrej woli" nie ma nic wspólnego z polityką, lecz ma znaczenie czysto ideowo społeczne i jest intenzywnie popierana przez radjo, prasę całego świata, filmy propagandowe i t. p. Także Liga narodów popiera usilnie organizację „dnia dobrej woli" i propaguje oddziaływanie na młodzież w tym kierunku, aby uznała wartość i ważność takiego święta, skupienie woli w kierunku pacyfikacji bytu przyszłych pokoleń.

Zwołany na 13 lutego kongres europejskich stacyj radjowych w Pradze postanowił brać żywy udział w akcji „dnia dobrej woli". Dotychczas zgłosiły przystąpienie do tej międzynarodowej akcji związki społeczne i naukowe większości państw europejskich.

W Stanach Zjednoczonych głoduje 4 miljony ludzi.

Położenie gospodarcze w Stanach Zjednoczonych zdaje się stale pogarszać. Jest to **normalny objaw w latach wyborów prezydjalnych,** nigdy jednak nie przybierał on tak wielkich rozmiarów, jak obecnie. Radykali oczy-

wiście przesadzają w swych obliczeniach, ale nawet w kołach konserwatywnych **słyszy się cyfry sięgające 4 miljonów ludzi, pozbawionych pracy.** W wielkich centrach przemysłowych położenie jest najgorsze, a zwłaszcza **w Nowym Jorku, gdzie liczba głodujących dochodzi do 400 tysięcy.**

Dyrektor nowojorskiego urzędu statystycznego p. E. B. Patton przyznaje, że **od 1894 roku nie było w Nowym Jorku takiego bezrobocia jak obecnie.** P. Patton szuka powodów tego stanu rzeczy przedewszystkiem w okolicznościach, towarzyszących zwykle wyborom, dalej **nadprodukcji przemysłowej, wreszcie w niezwykle lekkiej zimie,** która zaszkodziła całemu handlowi sezonowemu.

Bezrobocie niewątpliwie przyczyni się **do zwiększenia reemigracji,** a jeśli dłużej potrwa i przybierze jeszcze gorsze rozmiary, **spowodować może reemigrację masową.** Dotyczy to również emigracji polskiej.

———o§o———

DZIENNIKARZ AMERYKAŃSKI W KRAKOWIE. W Krakowie bawi p. Simmons, wybitny dziennikarz w Waszyngtonie, który objeżdża w towarzystwie żony i córki, środkową i wschodnią Europę dla studjów publicystycznych.

400-LECIE PIERWSZEJ GRAMATYKI WĘGIERSKIEJ DRUKOWANEJ W KRAKOWIE. Staraniem Towarzystwa Miłośników Książki wygłosi we czwartek dnia 8 b. m. o godz. 8 wieczorem w czytelni Muzeum przemysłowego prof. Dr. Jan Dąbrowski odczyt na temat: „Erdösi Sylvester i jego działalność krakowska". Wstęp wolny.

PIERWSZY SZACHOWY I PING-PONGOWY TURNIEJ O TYTUŁ MISTRZA MŁODZIEŻY KRAKOWSKIEJ. W związku z Tygodniem zbiórki, odbyć się mającej pod hasłem „Wszystko dla młodzieży", na cele wychowawcze młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej, w czasie od dnia 17 do 24 b. m. odbędzie się pod egidą Krakowskiego Związku Młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej, turniej szachowy i ping-pongowy o tytuł mistrza młodzieży krakowskiej, w salach Związku przy ul. Skarbowej 2 (dawniej Krupnicza 29) tel. 2598. Zgłoszenia udziału w tej pierwszej tego rodzaju imprezie przyjmuje komitet w godzinach popoł. od 2—6, do dnia 15 b. m.

CENY TARGOWE WE WTOREK. 1 litr mleka zbieranego 30—35 gr., niezbieranego 40—45 gr., śmietany słodkiej 60—70 gr., kwaśnej 1.80—2.40, 1 kg. masła zwyczajnego 6.30—6.60 zł., deserowego 7.40—7.80 zł., sera krowiego 1.20—1.40 zł., kopa jaj 7—8 zł., sztuka 12—14 gr. Drób: kura 5—8 zł., kaczka żywa 5—7 zł., geś żywa 12—14 zł., indyk 15—25 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 12—75 gr., buraków 25—30 gr., marchwi 25—35 gr., cebuli 60—65 gr., czosnku 1.40—1.60 zł., pietruszki 45—50 gr., kalafjor (sztuka) 2—3 zł., wiązka rzodkiewki 2—2.50 zł., 1 kg. szpinaku 3—3.50 zł., selerów 40—50 gr., sałata (sztuka) 15—30 gr., 1 kgl włoszczyzny 40—50 gr., 1 litr barszczu 35—40 gr.

TAJNA FABRYKACJA DOLARÓW W KRAKOWIE. W drugim dniu rozprawy w sądzie okr. karnym przed trybunałem przysięgłych w Krakowie przeciw Dziedzinie i tow., oskarżonym o fałszowanie dolarów, przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków.

WYPADEK KOLEJOWY. Dzisiejszej nocy na stacji w Płaszowie podczas przetaczania wozów kolejowych dostał się między bufory Władysław Michałowski, kolejarz, lat 38 liczący, który doznał zmiażdżenia prawej ręki i ogólnych kontuzyj.

Z KLASZTORU DO WIĘZIENIA. Posterunkowi policyjni przytrzymali Leona Witkowskiego, lat 26, włóczęgę, który włamał się do mieszkania ks. A. Czechowicza w klasztorze SS. Norbertanek, skąd skradł różne przedmioty, wartości 750 zł. Przedmioty od złodzieja odebrano, jego zaś odstawiono do więzień sądowych.

———0———

Z KRAK. TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę dnia 7 b. m. odbędzie się w sali Krak. Towarzystwa Lekarskiego o godz. 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) Z II kliniki wewn.: Dr. Adamowicz: Demonstracja rentgenolog., Dr. Szczeklik: demonstracja chorego; 2) odczyt dra Łukaszyka p. t. „O glukhermencie".

———0———

ŚWIĄT WIELKANOCNYCH BEZ PIECZENIA PIACKÓW, bab itd. poniekąd wyobrazić sobie nie można. Ważnem jest atoli, aby wszelkie te placki, torty i różnego rodzaju drobne pieczywo rzeczywiście się udały. Bez kłopotu w tym względzie może być każdy, kto używa Dra. Oetkera proszek do pieczenia „Backin", postępując dokładnie według nowej książeczki z przepisami Oetkera wydanie F, która w każdym składzie jest do nabycia. Wtenczas ma się gwarancję, że wszystko pójdzie gładko i że też smakować będzie wyśmienicie. 189

Z kraju.

POSEŁ PATEK WYJEŻDŻA DO MOSKWY. Dziś po półtoratygodniowej obecności w Warszawie, wyjeżdża do Moskwy poseł polski przy rządzie sowieckim, p. Patek.

GEN. KONARZEWSKI WYJECHAŁ DO LIPSKA. Wiceminister spraw wojskowych, gen. Konarzewski, udał się wczoraj wieczorem do Lipska dla zwiedzenia tamtejszych Targów Międzynarodowych. Wiceminister Konarzewski powraca do Warszawy 14 b. m.

DELEGAT MINISTERSTWA SKARBU W AMERYCE. Wobec coraz bardziej ożywiających się stosunków finansowych ze Stanami Zjednoczonemi, ministerstwo skarbu postanowiło wysłać do Ameryki stałego delegata. Będzie nim kierownik wydziału pożyczek zagranicznyrh w min. skarbu, dyr. Woytkiewicz. P. Woytkiewicz wyjeżdża do Nowego Jorku w przyszłym miesiącu.

KS. DR. KOTOWSKI PRZYJEŻDŻA DO POLSKI. Do Polski przybywa w tych dniach ks. dr. Kotowski, rektor polskiej misji katolickiej na Belgję, Danję i Holandję. Ks. Kotowski zatrzyma się w Poznaniu, gdzie złoży prymasowi Hlondowi raport o sytuacji Polaków w tych krajach, oraz o opiece, rozciągniętej przez niego nad nimi.

PROF. HELLPACH PRZYBYWA DO WARSZAWY. Do Warszawy przybywa w dniu dzisiejszym wieczorem prof. uniwersytetu w Heidelbergu, dr. Willy Hellpach, który na uniwersytecie warszawskim wygłosi szereg wykładów o powstaniu charakteru narodowego. Pierwszy wykład odbędzie się 9 b. m.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. PUŁK. LISA-KULĘ W WARSZAWIE. We środę 7 b. m. o godz. 10 rano odbyło się w Warszawie w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, uroczyste nabożeństwo żałobne za ś. p. plk. Lisa-Kulę w dziewiątą rocznicę jego bohaterskiej śmierci pod Torczynem.

MŁODOCIANY DESPERAT. W hotelu oficerskim na Żoliborzu w Warszawie wyskoczył oknem z trzeciego piętra 15-letni pomocnik portjera, Czesław Patyszek. Chłopiec doznał pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. W stanie ciężkim przewiozło go pogotowie do szpitala św. Rocha.

DEFRAUDACJA 9000 ZŁ. PRZEZ KASJERA KOLEJOWEGO. Na stacji kolejowej Zgierz wykryto defraudację 9000 złotych przez kasjera Cybulskiego, który od pewnego czasu prowadził hulaszczy tryb życia za skradzione pieniądze. Cybulskiego aresztowano.

BRACIA UTONĘLI PODCZAS ŚLIZGAWKI. W niedzielę o godz. 16 w Krzycku Wielkim (Wielkopolska) w stawie właściciela Hoffmana Franciszka utonęło dwóch braci: 16-letni Emil i 7-letni Stanisław Joite. Nieszczęśliwi udali się naniezbyt silny lód, który pod ich ciężarem się załamał.

ZAGADKOWE SAMOBÓJSTWO OFICERA. Z Grudziądza donoszą, że oficer kasowy 64 p. p., porucznik Cholewa, w swem mieszkaniu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w serce. Natychmiast przeprowadzona rewizja w kasie pułkowej wykazała wzorowy porządek. Denat nie pozostawił żadnego listu, wyjaśniającego przyczynę rozpaczliwego kroku.

Zaburzenia uliczne we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 7 marca. Demonstracje z powodu **wyboru dwóch sjonistów we Lwowie** rozpoczęły się znowu we wtorek rano. O ile jednak przed południem miały one charakter demonstracji **politycznej akademików,** ujętej **w pewne karby,** o tyle pod wpływem **niesumiennej agitacji** czynników z poza szeregów młodzieży, przybrały **pod wieczór** charakter **burd i ekscesów ulicznych z udziałem szumowin.** Burdy te godne **jaknajsnrowszego potępienia,** przybrały niestety szerokie **rozmiary.**

Oto przebieg wypadków:

Już przed godziną 8 rano **obsadzili demonstranci wejścia do gmachów wyższych zakładów naukowych** w celu niedopuszczenia do odbycia się wykładów. O godzinie 10 przed południem według powziętego planu przez komitet strajkowy, **wyruszyli demonstranci równocześnie ze wszystkich zakładów, kierując się na plac przed nowym uniwersytetem,** jako punkt zborny. Stamtąd wznosząc okrzyki, ruszył pochód **głównemi ulicami miasta przez Plac Bernardyński ku województwu.**

Demonstranci **zatrzymani przez policję w ulicy Czarnieckiego, wysłali delegację,** która wraz z rektorem uniwersytetu, ks. dr. **Gerstmanem** udała się do wojewody **z prośbą o zezwolenie na przejście popod gmachem województwa.** Wojewoda **udzielił zezwolenia pod warunkiem, że demonstranci wstrzymają się od jakichkolwiek ekscesów.** Młodzież przedefilowała przed bramą urzędu wojewódzkiego, wznosząc okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, wojewody Borkowskiego i t. d. Nie brakło również okrzyków wrogich żydom. Zwracało uwagę, że **wśród demonstrujących znajdowali się korporanci ukraińscy w czapeczkach.**

Z pod gmachu województwa pomaszerowała młodzież czwórkami przez rynek do nowego uniwersytetu, gdzie rozeszła się ku swoim zakładom. W czasie pochodu, w którym brało udział około 3 000 studentów, rolety wszystkich sklepów były spuszczone.

* * *

O godzinie 6 wieczorem grupy młodzieży zebrały się znowu w różnych punktach Placu Marjackiego, chcąc **zaimprowizować wiec pod pomnikiem Mickiewicza.** Do tych grup akademików przyłączyły się odrazu różne żywioły **wałęsające się po ulicach** w nadziei, że w czasie demonstracji dojdzie do **ekscesów,** co da im sposobność **„do popisu".** Na widok tworzących się skupień ulicznych wśród kupców powstała panika i **poczęto na gwałt spuszczać rolety.**

Policja próbowała **rozproszyć poszczególne grupy,** gdyż otrzymała stanowczy rozkaz **niedopuszczenia do ekscesów.** Doszło do starć między policjantami, którzy rozpędzali grupy przy pomocy **kolb karabinowych i płazowania,** a demonstrantami. Gdy mimo to nie nastąpiło uspokojenie, doszło **do szarży policji konnej.** Demonstranci obrzucili **policjantów kamieniami.** Rozprószeni na Placu Marjackim, zgromadzili się na ulicy Akademickiej i zapowiedzieli **pochód pod województwo.** Rozpraszanie poszczególnych grup trwało do 10 wieczór.

W rezultacie **aresztowano 60 osób.** Po sprawdzeniu identyczności okazało się, iż **tylko kilku z nich jest akademikami,** reszta to osobnicy najrozmaitszego gatunku, którzy **nieprawnie przybrali czapeczki akademickie.**

Należy zaznaczyć, że w czasie demonstracji **wybito wiele szyb sklepowych i zraniono kamieniami komisarza policji,** tudzież **kilku policjantów.**

O godz. 10.30 awantury uliczne przeniosły się w godzinach późniejszych **w odleglejsze dzielnice,** gdzie do demonstrantów przyłączył się już masowo **motłoch uliczny** i wszelkiego rodzaju **szumowiny społeczne.**

Rozproszone w centrum miasta przez policję grupy zaczęły się koło godziny **10 gromadzić w dzielnicy Gródeckiej.** Jedna z takich band otoczyła **dom akademików żydowskich przy ul. św. Teresy** i kamieniami oraz cegłami zdemolowała **fronton budynku, bijąc szyby i łamiąc ramy okienne.**

Inna grupa opanowana **całkowicie** przez **szumowiny,** przystąpiła równocześnie do **demolowania szynków** na ulicy **Gródeckiej,** oraz na placu **Bilczewskiego** i ulicy **Sapiehy.** Wybito szyby i zniszczono **wnętrza restauracyj,** przyczem nie obeszło się **bez rabunku i bójek.**

W innych punktach miasta miały miejsce również mniej lub więcej poważne zajścia.

Wobec rozproszkowania się ruchawki na całe miasto, policja **z trudem ją opanowuje, padając ze znużenia.** Do godziny 10.30 w nocy aresztowano **przeszło 200 osobników.** Wśród ujętych znajduje się niestety obok **notowanych złodziei i apaszy** pewna liczba **akademików i uczniów gimnazjalnych.**

Miasto czyniło wrażenie **stanu oblężenia.** Po pustych ulicach **patrolowały konne i piesze patrole.**

Za rozpętanie **motłochu ulicznego** ponoszą odpowiedzialność niestety **nieodpowiedzialni aranżerowie ruchawki,** którzy raczej winni byli w dzień wyborów natchnąć **młodzież akademicką do pracy wyborczej, jak to uczynili żydzi.**

———0———

30 tysięcy wyborców polskich we Lwowie nie stanęło do urny.

Lwów, 7 marca (PAT Radio). „Dziennik Lwowski" w artykule p. t. **„Kto ponosi odpowiedzialność za wybór dwóch syjonistów we Lwowie",** stwierdza, że stało się to **wyłącznie wskutek wstrzymania się około 30.000 wyborców polskich od głosowania.** Fakt ten powinien być **jak najsurowiej napiętnowany** przez zdrowo myślący ogół.

Z Polską czy z Niemcami?

Takie pytanie stawiają nacjonaliści gdańscy.

Gdańsk, 7 marca. „Danzinger Allgemeine Zeitung" umieszcza dziś **artykuł wrogi konstytucji gdańskiej i traktatowi wersalskiemu.** Żąda, by organizacje **przemysłowe i robotnicze** w ślad za agrarjuszami wypowiedziały się **czy wolą być w związku z Polską, czy też z Niemcami.** Ponieważ okazało się, że **Gdańsk jako Wolne miasto istnieć nie może,** więc powstaje pytanie **czy stracić samodzielność na rzecz Niemiec, czy na rzecz Polski.**

Dalej pismo to wyraża **obawy,** że o ile Polska **przeniosłaby swoje składy amunicyjne z Westerplatte do konkurencyjnego portu w Gdyni, a na Westerplatte** stworzyłaby **wolny port polski,** to wówczas nastąpi **niebywała katastrofa.**

Liga Narodów wzywa Waldemarasa do Genewy.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 7 marca. Sauerwein ogłasza dziś w „Matinie", że **Rada Ligi Narodów postanowiła wezwać** litewskiego premjera **Waldemarasa telegraficznie do natychmiastowego przybycia do Genewy.** Powołanie to pozostaje **w związku z sabotażem, jaki Waldemaras uprawiał wobec rezolucji genewskiej,** wzywającej go do nawiązania pertraktacyj z Polską.

* * *

Nagłe wezwanie Waldemarasa do Genewy jest następstwem **przyjęcia przez Radę Ligi poglądu Chamberlaina,** który zażądał, aby referent sprawy zatargu polsko-litewskiego **Belaerts-Blockland** już na jednem z najbliższych posiedzeń bieżącej sesji **zdał wyczerpująco sprawę** z obecnego stanu stosunków między Polską a Litwą.

Wystąpienie Chamberlaina jest dowodem, że Rada Ligi nie **pozwoli dłużej litewskiemu premjerowi sabotować swej rezolucji grudniowej,** wystąpi **w obronie swego autorytetu** i potrafi **znaleźć środki** dla **istotnego** wprowadzenia w życie swojej opinji.

Dość wykrętów.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 7 marca. Przynosząc wiadomość o zawezwaniu Waldemarasa do Genewy, w dzisiejszym „Matinie" pisze p. Sauerwein: **„Przez dwa i pół miesiąca p. Waldemaras składał różne oświadczenia prasie stojącej w sprzeczności ze zobowiązaniami przyjętemi przez niego w grudniu w Genewie.** Dopiero przed kilku dniami wysłał do **rządu polskiego notę,** w której **proponuje rokowania pod egidą** Ligi Narodów w końcu marca. W ten sposób Waldemaras **próbuje się wykręcić od odpowiedzialności przed Ligą Narodów za swoją niepoczytalną insynuację.** W niektórych kołach twierdzą, że p. **Waldemarasowi nie starczy czasu na przybycie do Genewy** na posiedzenie Ligi. Należy wyrazić nadzieję, że **Rada Ligi Narodów obstanie przy swojem żądaniu,** aby p. Waldemaras **osobiście i bezpośrednio złożył oświadczenie i przyjął wiążące zobowiązania.**

Prasa austrjacka potępia matactwa Waldemarasa.

„Czy dyktator dwumiljonowego państewka litewskiego jest dyktatorem Ligi Narodów?" zapytuje z oburzeniem **„Neues Wiener Journal".**

Znamienny to, bądźcobądź głos, ponieważ trudno pomawiać go o stronniczość na rzecz Polski.

Przed grudniowemi obradami w Genewie Piłsudski przeżył **sławną dzisiaj noc nieprzespaną,** podczas której **ważyły się na szali historji losy Europy** — mówi dziennik wiedeński. — Lecz szala pokoju przeważyła, marszałek zdecydował się na wyjazd do Genewy i osobistą interwencję. Jakież rezultaty mądrego i taktycznego kroku wodza Polski, powodowanego istotną troską o pokój Europy? **Na noty polskie, tchnące rzeczywistem pragnieniem pokoju i spokoju — lekceważące, wykrętne odpowiedzi,** objawiające **pozorną gotowość** dow wszczęcia rokowań sąsiedzkich, lecz pod obłudną maską kryje się zamiar, aby konflikt **zaognić,** a Polsce utrudniać gospodarcze zwarcie się w sobie i normalizację stanu ekonomicznego.

Autor artykułu w „Neues Wiener Journal" stwierdza rzeczowo, że Polska czyni nie tylko, co może, lecz **faktycznie więcej, aniżeli leży to w granicach państwowej możliwości. Lecz miarka zaczyna się przebierać.** Liga Narodów niepowinna ułatwiać Litwie przekonania, że butny jej dyktator może wbrew Lidze Narodów, **oparty o sojusznika niemieckiego i sowieckiego,** tyranizować groźbą wojny całą Europę. Litwa jest dzisiaj **soczewką, skupiającą wojenne namiętności Europy** i Liga Narodów musi zdać sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa, wywoływanego i podsycanego takim stanem nerwowej niepewności.

Rada Ligi Narodów nie zadowoli się obiecankami litewskiemi.

Paryż, 7 marca (Pat-Radjo). Wiadomości, nadchodzące z Genewy **o podjętych przez Radę Ligi krokach w sprawie litewskiej,** dają prasie sposobność do ponownego omawiania **dziwnego stanowiska Waldemarasa.**

„L'Homme Libre" zaznacza, że Rada Ligi **nie mogła dopuścić, by podobny stan rzeczy trwał nadal** i uważała za właściwe **znowu interwenjować.**

„Volonte" zaznacza, że pożałowania **godne** zachowanie się Waldemarasa wywołało **w kołach dyplomatycznych europejskich zbyt wielkie niezadowolenie,** aby nie była konieczna **nowa interwencja Rady Ligi** w tej sprawie. Dowiedzionem jest, że dyktator kowieński **nie pragnie wcale porozumienia z Polską,** uważając nawet dalsze trwanie konfliktu za rodzaj konieczności narodowej dla Litwy, która inaczej zbyt łatwo uległaby wpływowi Polski. **Nie należy obecnie przyjmować do wiadomości nowych obiecanek,** lecz **ustalić podstawy rokowań,** na które Waldemaras z trudem się zgodził.

Dział giełdowy.

Kraków, 7 marca.

DLA AKCYJ NASTRÓJ MOCNIEJSZY, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnyh obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój mocniejszy, przy słabem naogół zainteresowaniu, z wyjątkiem kilku tylko papierów, jak: Zieleniewski, Bank Polski, Górka i Chodorów. Obroty naogół słabe. Kursa kształtowały się następująco: Bank Polski 150—152, Przemysłowy 105, Tohan 13.5, Zieleniewski 162—162.80. Górka 94—95, Chodorów 150—151, Siersza górnicza 13.5—13.65, Gazy Wsch. 25.30—25.50, Jaworzno 20.25—20.35, Nobel 39.5—40, Dolarówka 64.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych nastrój utrzymany. Pokup silniejszy dla dolara got., przy niewielkiej ilości towaru. W Krakowie dolar got. 8.87½—8.88, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.88—8.88½, czeki 8.90—8.90.30, we Lwowie dolar 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

———0———

Wiedeń, 7 marca. Giełda dzisiejsza miała przebieg spokojny. Tendencja niejednolita. Wyżej notowano Alpiny i A. E. G., straciły na kursie liczne papiery, w tem Krupp.

Siersza 10.75, Portland 67.50, Karpaty 29, Galicja 75.75, Schodnica 18.25, Nafta 34.35, Alpiny 42.10, Gal. Bank Hipoteczny 70, Fanto 6.80, Zieleniewski 16.20.

Zurych, 7 marca. (PAT) Paryż 20.43 1/4, Londyn 25.34, Nowy Jork 5.19.35. Belgja 72.40, Włochy 27.45, Hiszpanja 86.87½, Holandja 209, Berlin 124.12½, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.50, Oslo 138.40, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.85, Białogród 9.13, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.61, Bukareszt 3.19.5, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 222 3/8.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 7 marca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we środę, premjera I-ej części „Fausta" Goethe'go w przekładzie Zegadłowicza i reżyserji dyr. Nowakowskiego. Widowisko, przygotowywane od dłuższego czasu zespoloną pracą wszystkich czynników artystycznych i technicznych teatru, zajmie repertuar bieżącego tygodnia. Ostatnie próby generalne zmontowały aparat zmian w ten sposób, że pomimo, iż z prologiem jest ich szesnaście, widowisko rozegra się w granicach normalnego przedstawienia jednowieczorowego. Umożliwią to również projekty dekoracyjne, częściowo uproszczone na wzorach średniowiecznych minjatur (transparantowy ołtarz gotycki w prologu, ferm przed bramą miejską z drzeworytem Skałki XVI wieku, wirydarzyk Marty i in.), które pomimo w 11-tu obrazach zdołały rozwinąć dużą i charakterystyczną rozmaitość. Z ilustracji muzycznej według kompozycji F. Weingartnera, wymienić należy: uwerturę i muzykę sfer prologu, melodram duch ziemi, chór rezurekcyjny, piosenki żołnierskie i wieśniacze, piosenkę o szczurze i balladę o pchle, scenę kotów, egzekwie, sabat i inne. Na premjerę zapowiedziało swój przyjazd kilka wybitnych osobistości sfer literackich i teatralnych.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". „Piękny Rigo", znakomity wodewil K. Krumlowskiego, z muzyką J. Marka, w świetnej dotychczasowej obsadzie, grany będzie dziś (środa) i we czwartek 8 b. m. o godz. 7.30 wieczorem po cenach zniżonych od 3 zł. 50 gr. do 1 zł. Od piątku 9 b. m. wchodzi na repertuar wspaniała rewja z turniejem zapaśniczym atletów. Zapasy te będą dla Krakowian wprost niebywałą atrakcją ze względu na współudział najlepszych atletów, zasługujących na miano niezwyciężonych, którzy zdobyli światowe nagrody.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Faust" (premjera).
Czwartek: „Faust",
Piątek: „Faust".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Środa: „Piękny Rigo".
Czwartek: „Piękny Rigo",
Piątek: „Piękny Rigo".

—0—

„SAMSON I DALILA" ZE STEFANEM JARACZEM W „BAGATELI". Wiadomość o gościnie artysty dramatycznego, Stefana Jaracza, który w dniu 13 b. m. wystąpi raz jeden tylko w sali „Bagateli" w sztuce Swena Lange „Samson i Dalila", wywołała silne zainteresowanie i zadowolenie wśród prawdziwych miłośników teatru w Krakowie. Już obecnie zaznacza się silny popyt na bilety. Partnerką Jaracza w roli żony będzie utalentowana artystka scen warszawskich, p. Zofja Ślązka.

SŁYNNY CHÓR KOZAKÓW DOŃSKICH, tak dobrze znany we wszystkich największych centrach muzycznych, wystąpi w Krakowie tylko raz jeden, a to we wtorek 13 b. m. w Starym Teatrze, w przejeździe z Bukaresztu. Sprzedaż biletów rozpocznie kasa Starego Teatru od czwartku 8 b. m.

TAMARA KARSAWINA, jedna z najsławniejszych tancerek europejskich, wystąpi w Krakowie w Starym Teatrze w drugiej połowie marca.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek, dnia 8 marca 1928 r.

Kraków (566) Godzł. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, kom. lotn.-met.; godz. 12.05—14: Transmisja z Filharmonji Warsz.; godz. 15 do 15.20: Transmisja kom.: met. i gosp.; godz. 16.40—17.05: Pogadanka dla pań: prof. A. E. Balicki: „Hel. Modrzejewska jako aktorka"; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Kwestja ukraińska a przyszła Rosja", wygł. red. W. Murski; godz. 17.45—18.55: Transmisja audycji literackiej z Warszawy; godz. 19.05—19.15: Transmisja komunikatu roln.; godz. 19.15—19.30: Rozmaitości; godz. 19.30—20: Dyr. Jan Stanisławski: „XIII-ta lekcja angielskiego"; godz. 20—20.30: Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu. kom. lotn.-meteor., hejnał z Wieży Marjackiej oraz nadprogram; godz. 12.05—12.30: Odczyt organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. p. t.: „Życie w oazie" — godz. 12.30: Koncert szkolny z Filharmonji, organizow. przez sekcję ośw. mag. m. Warszawy i P. Radjo. W programie: „Odgłosy pamiątkowe". Z. Noskowskiego, „Symfonja Dziecięca" Haydna, oraz utwory na instrumenty solowe i pieśni; godz. 15—15.20: Kom. met., gosp.; godz. 16—16.25: „La politique etrangere au mois de Janvier - Fevrier" — wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki; godz. 16.25—16.40: Komunikat harcerski; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „Wrażenia z Bukaresztu" — wygł. p. Zuzanna Rabska; godz. 17.20—17.45: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki; godz. 17.45—18.55: Audycja literacka: a) Wacław Sieroszewski: „Kabarety literackie XVI. w. w Polsce, b) Inscenizacja III. rozdziału drukującej się obecnie w „Tygodniku ilustrowanym" powieści W. Sieroszewskiego p. t.: „Pan Twardost-Twardowski". Reżyserja dyr. E. Chaberskiego; godz 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Lekcja języka ang.; godz. 20—20.30: Odczyt org. przez Prezydjum Rady Ministrów; godz. 20.30: Koncert wiecz.; godz. 22—22.05: Sygnał czasu i kom. lotn.-met.; godz. 22.05—22.20: Komunikaty P. A. T.; godz. 22.20—22.30: Komunikat pol. sport.; godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tan.

Poznań (344.8) Godz. 12.05—12.30: Trasm. z Warszawy odczytu organ. przez Min. W. R. i O. P.; godz. 12.30 do 14: Koncert dla młodzieży (Transmsija z Filharmonji Warsz.); godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej, komunikaty PAT'a; godz. 16.40—17.05: Kącik dla kobiet. (Transmisja z Warszawy); godz. 17.05—17.20: „Silva rerum", wybrane i wygł. przez p. Bolesława Busiakiewicza, red. „Tygodnia Radjowego"; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Graficzne planowanie i kontrolowanie administracji według systemu Gantta (z cyklu o organizacji pracy), wygł. p. Marjan Tułacz; godz. 17.45—18.45: Audycja literacka: „Zapomniany poeta — Włodzimierz Wysocki" Słowo wstępne p. red. Koreywo, deklamacje: p. Wanda Trojanowska; godz. 19.10—19.35: 37-ma lekcja języka angielskiego; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Rola ilustracji w prasie" (Z cyklu o dziennikarstwie), wygł. p. red. Antoni Kawczyński; godz. 20—20.30: Transmisja z Warszawy odczytu org. przez Prez. Rady Min.; godz. 20.30—22: Koncert wiecz. Udział biorą: Anna Krupowiczówna (śpiew), Edmund Giżcjewski (skrzypce). Władysław Sowiński (tenor).

Katowice (422) Godz. 12.30—14: Transm. koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warsz.; godz. 16.20 do 16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.; godz. 16.40—17.05: Skrzynka pocztowa; godz. 17.05 do 17.20: Komunikaty; godz. 17.20—17.45: Wykład języka polskiego (k. niższy); godz 17.45—18.55: Audycja literacka z Warszawy; godz. 18.55—19.15: Komunikat Związku Śląskich Kół Śpiewaczych; godz. 19.15 do 19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Moje wspomnienia z Jugosławji Cz. II" — wygł. Dr. Adam Przybyłowicz, naczelnik Wydziału Administracyjnego Woj. Śl.; godz. 20—20.30: Odczyt organizow. przez Prezydjum Rady Min.; godz. 20.30—22: Koncert wieczorny z Warszawy; godz. 22—22.30: Sygnał czasu i kom. PAT'a; godz. 22.30—23.30: Muzyka lekka.

Wilno (435) Godz. 16.40—16.55: Komunikat harcerski; godz. 16.55—17.15: „Płodozmiany pastewne" cz. II odcz. z dz. „Organizacja gospodarstw", wygł. prof. U. S. B. Jan Marszałkowicz; godz. 17.20—17.45: Transmisja z Warszawy „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw; wygł. prof. Henryk Mościcki; godz. 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy: Audycja literacka; godz. 19—19.25: Gazetka rajowa; godz. 19.25 do 19.35: Sygnał czasu i rozmaitości; godz. 19.35—20: „Niebo w marcu" odczyt z działu „Przyroda", wygł. adjunkt U. S. B. dr. Stanisław Szeligowski; godz. 20—20.30: Odczyt z Warszawy; godz. 20.30: Koncert wieczorny orkiestry p. dyr. prof. Aleksandra Kontorowicza. Solista: prof. Witold Jodko (cytra); godz. 22: Komunikat PAT.; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Kultura i sztuka.

WYSTAWY POLSKIE W PARYŻU. W Paryżu urządzone zostały następujące wystawy polskich plastyków: W Galerji Carmine — wystawa Z. Piramowiczówney, w galerji Knoedlera — wystawa B. J. Czedekowskiego, w galerji Druet — wystawa A. Halickiej.

WYSTĘPY MARJI PRZYBYŁKO-POTOCKIEJ W PRADZE. Na sobotniem przedstawieniu „Madame Sans-Gene" w teatrze „Narodni Divadlo" w Pradze występująca gościnnie p. M. Przybyłko-Potocka odniosła, jak stwierdza krytyka, olbrzymi sukces. W przepełnionej po brzegi sali teatru artystce polskiej zgotowano entuzjastyczne przyjęcie. Po ostatnim akcie kurtyna podnosiła się dwanaście razy. Na przedstawieniu obecni byli między innymi minister oświaty Hodża i członkowie poselstwa polskiego w komplecie. Po zakończonem przedstawieniu, zebrały się przed teatrem tłumy publiczności, które urządziły artystce owację.

KIEPURA W MEDJOLAŃSKIEJ LA SCALI. Jan Kiepura podpisał trzeci kontrakt z teatrem La Scala w Medjolanie. Początek występów odbędzie się w kwietniu. Artysta śpiewać będzie w „Turandot". Repertuar przyszłego sezonu obejmować będzie 10 oper, w tej liczbie dwa wznowienia i dwie premjery. Zaznaczyć należy, że warunki, na jakich zawarł Kiepura swój kontrakt, są wyjątkowo korzystne, nie osiągane w La Scali nawet przez pierwszorzędnych zagranicznych śpiewaków.

Gehenna paszportowa.

Opowiadanie historyczne z dokumentów oryginalnych ułożył Emeryt.

„Biedny jesteś nieboraku, co ją pijesz bez araku..." śpiewał Asnyk, ubolewając nad Lwowianinem, pijącym herbatę bez rumu; cóżby był powiedział na „biedę" obywatela Polski odrodzonej, pragnącego uzyskać paszport zagraniczny!...

Jakoś tak się zdarzyło, że tej zimy dałem się wziąć grypie i o mało mię bez paszportu nie wyprawiła na Rakowice. Kiedy już wszystko złe minęło i lekarz skonstatował, że jest dobrze, pokiwał jednak trochę głową i orzekł, że dobrzeby było, gdybym na marzec i kwiecień mógł wyjechać na południe. Nie bardzo mi się chciało trząść stare kości gdzieś tam w nieznane kraje, ale że rodzina nalegała: „jedź i jedź" więc rozpocząłem od starań o paszport.

Kupiwszy potrzebne druki w „Sarmacji" i wypełniwszy je starannie, o ile rozumiałem o co idzie i wypisawszy zwyczajem rosyjskim nawet imię mego nieboszczyka ojca, poszedłem do dyrekcji policji, aby podanie złożyć. Pan komisarz przejrzał papiery, uśmiechnął się nie wiem z czego, i zwracając mi je zawyrokował:

— Proszę się postarać o świadectwo kwalifikacyjne w komisarjacie policji i potem podanie przynieść.

— Wszak jestem w dyrekcji policji, gdzież mam jeszcze szukać jakiegoś komisarjatu.

Pan komisarz spojrzał na mnie z ubolewaniem, przeszukał wielką księgę i na podstawie porównania mego adresu z tą księgą, zawyrokował, że mam się udać na Zwierzyniec i w tamtejszym komisarjacie prosić o świadectwo. Trzeba też dwa stemple po 3 zł. i tyle po 50 gr. ile załączników.

Odszedłem nieco rozgoryczony; byłem bowiem przekonany, że składając podanie w dyrekcji policji, czynię już wszystko, co należy, bo przecież mię tam znają dobrze i nic przeciwko mnie mieć nie mogą. A że było już dosyć późno w południe, a nasze urzędy nie lubią, gdy się im zagradza drogę na wychodnem (przyjmują „strony" przeważnie od 12—13), więc wyprawę na Zwierzyniec odłożyłem na dzień następny.

Namyślałem się, czy użyć przechadzki, bo dzień był wyjątkowo słoneczny, czy siąść do tramwaju. Wybrałem jednak to drugie i znalazłem się przy stacji Zwierzynieckiej prawie oko w oko z komisarjatem. Wszedłem z dobrą miną do dużego pokoju, gdzie w różnych pozycjach w stosunku do wejścia siedziało przy biurkach czterech umundurowanych „funkcjonarjuszy". Pierwszemu z kraja podałem moje papiery. Przejrzał, zapytał mię o imię matki (tu już ojciec nie wystarcza!), następnie oderwał stempel na 50 gr. jako niepotrzebny i oznajmił mi, że mogę po to świadectwo przyjść jutro o tym czasie.

— A czy nie mógłbym poczekać dzisiaj?

— Nie, proszę przyjść jutro...

— Panie kochany, ja jestem rekonwalescentem po ciężkiej chorobie i nie mogę forsownie maszerować, bobym się bez paszportu rychło przejechał na Rakowice. A mogę prosić pana komisarza?

— Proszę — i wskazał mi na drzwi przeciwległe.

Pan komisarz okazał się nader uprzejmym i grzecznym. Polecił wydać świadectwo zaraz.

Czynności urzędowe trwały dosyć długo; odcinano kawałek półarkusza, przybijano pieczątki wielkie, małe, mniejsze; wpisywano numer mego świadectwa do księgi, wreszcie zaniesiono do podpisu.

Chwała Bogu, uzyskałem świadectwo, to już mam wszystko. Rozradowany słońcem już prawie wiosennem, pozwoliłem sobie i na powrotną jazdę tramwajem i tak zakończyłem drugi dzień starania się o paszport.

Dnia następnego, choć to był dzień dziwnie posępny, mglisty i dżdżysty, poszedłem z dobrą miną do dyrekcji policji.

Pan komisarz obejrzał podanie i uzyskane wczoraj świadectwo, skarcił oderwanie stempla na 50 gr., który przyrzekłem przynieść, a potem jakby zdziwiony zapytał:

— A ma pan świadectwo niezamożności?

— Świa... świadectwo nie-za-moż-ności — wybąknąłem przerażony. — Przecież panowie wiecie, co ja mam za dochody, bom emeryt i grosza przed żadną komisją nie utaję. Przecież...

— Ale — przerwał mi pan komisarz — pan się przecież stara o paszport „ulgowy", to świadectwo niezamożności być musi.

— A któż to wydaje?...

— Pójdzie pan do magistratu, potem do dyrekcji skarbowej i następnie, to wszystko pan tu przyniesie. A najważniejsza proszę się postarać o świadectwo fizyka powiatowego...

Chryste Panie, to jeszcze magistrat, dyrekcja skarbowa, fizyk powiatowy — to ja tego jednego dnia nie załatwię. A tu znowu niedziela...

Pod smutnemi auspicjami zakończyłem starań o paszport dzień trzeci.

Ale miałem przynajmniej wyraźną marszrutę: magistrat — dyrekcja skarbowa — fizyk powiatowy.

Powędrowałem do magistratu i wiedziony jakiemś przeczuciem wstąpiłem do pałacu Larisza. Dobrzem zrobił, nie wysoko mię posłano, bo tylko na piętro I., ale tam zastałem napis na drzwiach, że „stronom" wstęp dozwolony dopiero o godz. 11½. Wyrwałem zegarek z kieszeni — brak jeszcze jednej minuty; wtem drzwi się otwarły i woźny na zapytanie odrzekł, że już można wejść.

Pan komisarz (czy po galicyjsku nadkomisarz, a może nadradca), obejrzał podanie i zwrócił mi je pospiesznie.

— Musi pan iść do Administracji podatków, a kiedy tam podpiszą, przyjść tu potem.

— Kazano mi iść do dyrekcji skarbu...

— Niechże pan mnie posłucha. Do Administracji podatków a potem tu wrócić.

Byłem skonsternowany tak, żem wyszedł bez czapki i dopiero na schodach spostrzegłem jej brak; leżała spokojnie obok biura urzędowego i nie miała ochoty wędrować ze mną po Krakowie, od Annasza do Kajfasza... Alem ją zmusił.

(Dokończenie nastąpi).

Dział gospodarczy

Problemy komunikacyjne.

Jedno z pierwszych miejsc w wielkim procesie odbudowy i rozbudowy życia gospodarczego Polski, zajmuje sprawa stworzenia i uzupełnienia sieci połączeń komunikacyjnych w Polsce i dostosowania ich z jednej strony do żywotnych potrzeb życia gospodarczego, zdrugiej strony do zmienionych warunków pracy gospodarczej w zjednoczonem państwie polskiem. Jak dotychczas, w dziedzinie tej nie uczyniono zbyt wielkich postępów, gdyż inwestycje w tym kierunku wymagają znacznych kapitałów, których byliśmy pozbawieni. Dopiero ostatnie dwa lata stanowią większy krok naprzód.

Wśród wszystkich problemów komunikacyjnych, kwestja rozbudowy sieci kolejowej i wogóle kwestja odpowiedniej organizacji kolejnictwa polskiego zajmuje pierwsze miejsce. Polskie koleje państwowe zatrudniają obecnie 160 tysięcy pracowników, a sieć kolejowa przedstawia długość 17 tysięcy kilometrów. — Wartość majątku kolei wynosi 4.7 miljardów złotych.

Polska sieć kolejowa jest w stosunku do wielkiej powierzchni państwa polskiego zupełnie niewystarczająca, **a mobilizacja gospodarcza wielkich obszarów, zwłaszcza na wschodzie, zależy od rozbudowy tej sieci**, pozatem szereg urządzeń kolejowych domaga się modernizacji. Pocieszającym objawem, że **podczas gdy w r. 1926 zużyto na cele inwestycyjne jedynie tylko 16 mil. zł., to suma ta wzrosła w latach 1927-28 do 140 miljonów zł.** i na zbliżający się rok budżetowy 1928-29 preliminowano na ten cel 229 mil. zł.

Pocieszającym jest w dalszym ciągu, że **podczas gdy na rok budżetowy 1927-28 preliminowano ogółem na budowę nowych linij kolejowych 17 mil. zł., to na rok 1928-29 na ten sam cel 53 mil. zł.** Wszystko to jest jednak kroplą w morzu, gdyż według programu min. komunikacji planuje zaciągnięcie specjalnej pożyczki kolejowej dla szybszego uzyskania tej sumy. Na sumę tę złożyć by się miały nadwyżki eksploatacyjnej kolei w rocznej sumie 53 mil. zł., dalej w drobnej części wpływy z pożyczki amerykańskiej, wreszcie ewentualnie wpływy z pożyczki premjowej w wysokości 50 mil. zł. Nadto projektowana jest gruntowna reforma taryf kolejowych, którąby miała w przyszłości przynieść uzupełnienie sum niezbędnych dla celów inwestycyjnych, a której to reformy chwilowo, jak wiadomo, zaniechano.

Pomimo wielkich trudności finansowych, z jakiemi walczy kolejnictwo **w ostatnich latach zbudowano 611 klm. nowych linij kolejowych.** Najważniejsze z nich są: Kutno — Strzałków, Zgierz - Kutno, Kalety - Podzamcze.

W budowie znajdują się linje: Widzew - Zgierz, Czersk - Bąk, Sienkiewiczówka - Stojanów, a przedewszystkiem połączenie Bydgoszczy z Gdynią. Nadto w pełnym toku są prace nad przebudową warszawskiego węzła jak i budowa wielkiej stacji granicznej w Zebrzydowicach na granicy czesko-słowackiej.

Wspomniany wielki program budowy 2.500 klm. linji kolejowych obejmuje, obok ukończenia prac na linjach Stojanów - Łuck, Bydgoszcz - Gdynia, Herby - Inowrocław, nadto następujące linje: Woropajewo - Druja, Łazy - Kiwerce, Lublin - Bełzec, Warszawa - Radom - Ostrowiec, Ostrołęka - Mława - Sierpc - Toruń, Chełm - Wojsławice (wąskotorowa), Kamień Koszryski - Janów - Iwacewice, Ożarów - Modlin, Katowice - Częstochowa - Działoszyce, Niezwiska - Korszów, Buczacz - Podhajce, **Kraków - Miechów,** Chełm - Hrubieszów - Sokal, Radzimin - Płock - Sierp - Brodnica, Wieluń - Opalenica - Konin, w końcu **Nowy Sącz - Szczawnica - Nowy Targ.**

Plan ten odpowiada ogólnie zarówno potrzebom gospodarczym jak i techniczno-komunikacyjnym. Jest on wynikiem współpracy ministerstwa komunikacji z Radą kolejową, która to Rada od wiosny ub. r. w powiększonym o 9 członków składzie rozpoczęła obrady w nowej kadencji, i która w szczególności wyrażać będzie swoją opinję o wspomnianej akcji rozbudowy kolei i o kolejności, która ma być w niej zachowana.

Min. komunikacji twierdzi częstokroć, że polskie taryfy towarowe są najniższe w Europie, że poziom tych stawek jest stosunkowo niższy od indeksu towarowego i że przeciętnie fracht nie przekracza 5 proc. wartości towaru. Na twierdzenie to można odpowiedzieć, że conajmniej 50 proc. masowych przewozów towarowych w Polsce pokonywać musi tak znaczne przestrzenie w związku geograficzną i gospodarczą strukturą kraju, jak to się prawie nigdzie nie zdarza w innych krajach Europy Środkowej i że w związku z tym **absolutne obciążeżnie frachtowe jest wyższe w porównaniu z innemi krajami Europy środkowej** i że w kraju o tego rodzaju strukturze co Polska, taryfy kolejowe winny być tak układane, by służyły zbliżeniu gospodarczemu odleglejszych okręgów.

Oto kilka cyfr ilustrujących z jednej strony, palącą konieczność zagęszczenia sieci kolejowej, z drugiej strony konieczność wysoce liberalnej polityki taryfowej. Na 100 klm kw. przypada w Polsce 4.4 klm. linji kolejowej, a w Niemczech 12.25 klm. Na 10 tys. mieszkańców przypada w Polsce 5.8 klm., a w Niemczech 9.31 klm.

Wśród ważniejszych i bezpośrednio aktualnych problemów komunikacyjnych, ważne miejsce zajmuje rozbudowa dróg kołowych i lepsza konserwacja istniejących. Na ten cel powiększono znacznie kredyty w budżecie na r. 1928-29. Pozatem min. robót publicznych uruchomiło liczne kamieniołomy i klinkiernie. Znaczne postępy w tym kierunku zostały dokonane przedewszystkiem w województwie lubelskiem.

Jedną z jaśniejszych kart w historji rozwoju komunikacji w Polsce stanowi budowa portu w Gdyni. **Pierwsza faza jej budowy ma być zakończona przypuszczalnie o rok wcześniej niż przewidywano, t. j. w r. 1929.** Ponieważ port w Gdyni z początkiem r. 1936 osiągnie pojemność 810 tys. ton rejestrowych, dlatego koniecznem przyśpieszenie budowy linji kolejowej Bydogszcz—Gdynia, celem umożliwienia wyzyskania tej pojemności w r. 1930. Na szczególna uwagę zasługuje fakt, że koszty przeładunku „fob" w Gdyni już obecnie są znacznie niższe, niż w Gdańsku. I tak **przy ładowaniu okrętowem kopalniaków w wysokości 3 tys. ton rejestrowych, różnica wynosi 250 ft. szt. przy ładowaniu identycznej ilości węgla 50 ft. szt.** Czas ładowania skrócono ostatnio z 6 do 4 dni.

Francuska grupa fachowa zamierza uruchomić wielką stocznię okrętową nietylko dla napraw, lecz także dla budowy nowych okrętów. Koszta budowy mają wynieść 15 milj. złotych.

Państwowe przedsiębiorstwo żeglugi morskiej, które dotychczas posiadało dwa okręty pasażerskie do żeglugi przybrzeżnej i 5 okrętów towarowych o pojemności 3 tys. ton każdy, do masowego przewozu towarów i **zakupiło w Anglji dwa nowe parowce towarowe o pojemności 5 tys. ton,** które mają rozpocząć swoje rejsy w kwietniu i przeznaczone są do komunikacji towarowej z morzem Śródziemnem ewen. z Dalekim Wschodem i Poł. Ameryką. Nadto nabyto dwa nowe statki pasażerskie we Francji.

Stałe comiesięczne połączenie Gdańska wzgl. Gdyni z Poł. Ameryką stanowi obok już

dawniej funkcjonującej fińskiej linji okrętowej, szwedzka „Johnson Line" również istnieje projekt utworzenia wielkiej linji okrętowej do Poł. Ameryki przy udziale włoskiej grupy fachowej „Ansaldo". Zagadnienie to staje się coraz bardziej aktualne w związku z ciągle wzrastającym wywozem cementu i pewnych gatunków drzewa, oraz innych towarów z Polski do Poł. Ameryki.

Tak więc, jak widzimy, w dziedzinie komunikacyjnej poczyniliśmy znaczne postępy i możemy śmiało patrzeć w przyszłość. Niestety brak odpowiednich poważniejszych środków uniemożliwia nam chwilowo tak potrzebną i rentującą się budowę sieci kanałów i połączeń wodnych śródlądowych.

———o§o———

Kronika ekonomiczna.

POLITYKA ZBOŻOWA RZĄDU. Odbyło się posiedzenie międzyministerjalnej komisji rezerw zbożowych. W związku ze zwyżkową tendencją giełdową cen postanowiono: 1) natychmiast zabronić zakupów wszystkim organizacjom aprowizacyjnym, zaprzestać zakupów dla wojska, zlecić organizacjom aprowizacyjnym spółdzielczym i miejskim stopniową rozsprzedaż zapasów rezerwowych i wydać zlecenie komisarzom wszystkich giełd zbożowych co do współdziałania z zarządzeniami komisji rezerw zbożowych w kierunku utrzymania ceny żyta.

OBLIGACJE KOLEJOWE B. G. K. W najbliższym czasie Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomi obligacje kolejowe, które będą użyte na inwestycje kolejowe w kraju. Obligacje mają być uruchomione niezwłocznie po ogłoszeniu rozporządzenia o komercjalizacji P. K. P.

FRACHTY WĘGLOWE DO NIEMIEC OBNIŻONE. W najbliższych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie ministra komunikacji, na mocy którego obniżone zostaną czasowo frachty kolejowe dla przesyłek węgla okrętowego, nadawanych w składzie całych pociągów najmniej 700 ton, z przeznaczeniem do Szczecina. Zniżki te będą stosowane do transportów kierowanych na Drawski Młyn i Poznań, Tama Garbarska. Opłata od tych transportów pobierana będzie w wysokości 6.20 zł. za tonę. Powyższe rozporządzenie przyczyni się w znacznej mierze do wmożenia eksportu węgla bunkrowego do Szczecina. Jednocześnie zostaną stworzone warunki, umożliwiające skierowanie węgla do Poznania, celem dalszego przeładunku na szkuty i wywozu przez Wartę i Odrę do Szczecina. Port poznański jest jednym z najlepiej urządzonych w Polsce portów rzecznych i posiada zdolność przeładunkową, wynoszącą około 3000 ton dziennie.

POLSKIE ZIEMNIAKI DO ARGENTYNY. Argentyna importuje corocznie znaczne ilości ziemniaków polskich za pośrednictwem Francji, gdzie tamtejsze firmy sortują i przepakowują towar polski, najczęściej przeznaczony do sadzenia i reeksportują go pod własną marką. Średni roczny import ziemniaków do Argentyny wynosi około 7000 ton, z czego 2000 ton jest zużywane na cele nasienne. Konieczność sprowadzania do Argentyny ziemniaków nasiennych pochodzi stąd, że w tamtejszej glebie szybko się one degenerują. Najbardziej poszukiwanemi gatunkami są: „Roscot" „Early Rose" i „Hollandaise". Sprzedaż odbywa się za gotówkę po okazaniu konosamentów. Bezpośredni import ziemniaków do Argentyny opłacać się będzie bardzo dobrze, zważywszy na to, że francuskie firmy pośredniczące osiągają przy sprzedaży ziemniaków polskich na tamtejszym rynku zarobek, przekraczający łącznie cenę zakupu i transportu. Zwyczaje handlowe, stosowane do ziemniaków, są naogół tesame, co w Europie. Transporty muszą być pakowane w nieszczelne drewniane, lekkie skrzynki, wagi netto 30 kg. i zaopatrzone w świadectwo zdrowotności, wydane przez ministerstwo rolnictwa. O terminach odejścia statków z Gdyni do Ameryki Południowej informuje polska Agencja morska w Gdyni.

Ze sportu.

Rozmaitości zagraniczne.

Praga, 6 marca. W wyniku wczorajszego zwycięstwa drużyny piłkarskiej Victorii Žižkov nad Slavią tytuł mistrza zawodowych drużyn Czechosłowacji przypadł **Victorii Žižkov,** której prawdopodobnie nawet w razie utraty pewnych punktów już nikt nie dogoni, tak wielka ją dzieli od pozostałych drużyn różnica punktów.

Jest to jedna **z największych sensacyj w świecie sportowym,** tytuł bowiem mistrza Czechosłowacji był dotąd jakby monopolem dwóch drużyn, t. j. Slavii i Sparty.

Oslo, 6 marca. W obecności 50.000 widzów w tem i króla Norwegji i jego małżonki odbył się na skoczni w Holmenkollen konkurs skoków narciarskich. Zwycięzcą w kombinacji został zwycięzca na Olimpjadzie, **Gröttumsbraaten,** który zwyciężył poprzednio w biegu na 18 km. a w skokach osiągnął długości 40 i pół i 43 m. Najdłuższy skok o długości 48 mtr. wykonał zwycięzca na Olimpjadzie w konkursie samych skoków **Andersen.** Piękne skoki należały też do Finna **Nustio** (44 i 44 i pół pół mtr.) i Japończyka **Aso** (37 i 36 mtr.)

Budapeszt, 6 marca. Najważniejszem spotkaniem w piłce nożnej w dniu wczorajszym były zawody **Ujpesti — FTC** zakończone, jak już wczoraj donosiliśmy wynikiem **nierozstrzygniętym 1:1** (0:0). Meczowi temu towarzyszyło wyjątkowo niezwykłe zainteresowanie i naprężenie, jak rzadko kiedy w Budapeszcie. Toteż boisko Ujpesti było już na parę godzin przed meczem zajęte przez liczną publiczność. Specjalnie trybuny były wybite, co spowodowało nieszczęśliwe wypadki. Zaraz bowiem po rozpoczęciu meczu zawaliła się **główna trybuna,** cały szereg osób, zlatując doznał dotkliwych obrażeń cielesnych, **30 osób opatrzyło lub też odwiozło pogotowie.**

Ledwo ten wypadek miał miejsce, gdy tuż za jedną katastrofą **zdarzyła się druga,** w ślad bowiem za wielką trybuną przepełniona również publicznością **mała trybuna też się zawaliła,** co pociągło za sobą kontuzje **dalszych 12 osób,** które odwieziono bądźto do domu lub szpitala po ich opatrzeniu przez lekarza. Same zawody należały do bardzo ciekawych, przyczem wynik zawodów odpowiada ich przebiegowi.

Zurych. W ślad za Anglją i **Szwajcarja zapewne nie wyśle reprezentacji piłkarskiej na Olmpjadę w Amsterdamie.** Komitet techniczny szwajcrski postanowienie takie uchwalił na ostatniem zebraniu, wychodząc z założenia, że skoro piłkarze szwajcarscy nie okazują najmniejszego zainteresowania przygotowaniami olimpijskiemi, prowadzonemi w Zurychu i Genewie, to widocznie nie mają ochoty brać udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie w roku bieżącym.

Chicago. Walter Laufer uzyskał w pływaniu na 150 yardów na wznak czas 1 min. 40.8 sek., co stanowi nowy rekord światowy na tym dystansie. Dawny rekord był gorszy o 4 sek.

Raymond Rudd, na 800 yardach ustanowił trzy nowe rekordy amerykańskie, pobiwszy dawne rekordy Normanna Ressa z r. 1919. Rudd przepłynął 600 yardów w czasie 7:13.4, 700 yardów 8:32.5, 800 yardów 9:48,

—0—

Kronika sportowa.

MISTRZOSTWA CIĘŻKOATLETYCZNE W KRAKOWIE. W najbliższą niedzielę to jest dnia 11 bm. odbędą się w sali „Sokola" przy ul. Wolskiej o godz. 10 rano zawody o mistrzostwo okręgowe w ciężkiej atletyce. Zawody te, w których w bieżącym roku biorą udział zawodnicy sekcyj ciężkoatletycznych: T. S. Wisły, R. K. Sż Legji, Ż. K. S. Hakoah, Ż. K. S. Makkabi i Ośrodka Wychow. Fizycznego budzą wielkie zainteresowanie. Zwycięzcy powyższych zawodów reprezentować będą zachodnią Małopolskę na zawodach o mistrzostwo Polski, mających się odbyć w Poznaniu w dniu 17 b. m. z okazji Targów Poznańskich. Po zawodach rozdane zostaną nagrody zwycięzcom. Ceny biletów bardzo niskie.

REJESTRACJA KLUBÓW SPORTOWYCH NA TERENIE M. KRAKOWA. Zgodnie z rozporządzeniem Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i P. W. wszystkie kluby sportowe na terenie Rzplitej mają obowiązek poddać się rejestracji i w tym celu otrzymały specjalne kwestjonarjusze. Kluby krakowskie mają takowe po wypełnieniu ich zwrócić do oficera Wych. Fiz. i P. W. majora Rosołowskiego do dn. 8 marca b. r. koszary im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Rajskiej od godz 9—11 przedpołudniem i od godz. 3—6 popołudniu. Te kluby, które dotąd kwestjonarjuszów nie otrzymały zechcą się tamże zgłosić po odbiór druków. Przez niepoddanie się rejestracji narażają się kluby na to, iż nie otrzymają żadnej pomocy ze strony komitetów wychowania fizycznego i p. w.

WALNE ZGROMADZENIE BORKOWSKIEGO KLUBU CYKLISTÓW odbędzie się w niedzielę 11-go bm. o godz. 3-ej popoł. w lokalu fabryki sody w Borku Fałęckim w obecności członków uprawnionych do głosowania. W razie braku kompletu odbędzie się następne zebranie o godz. 4-ej popoł., bez względu na ilość obecnych uprawnionych do głosowania członków. Wstęp na powyższe zgromadzenie mają tylko ci członkowie klubu, którzy nie zalegają z wkładkami.

II BIEG NA PRZEŁAJ TOW. SPORT. „WISŁA" W KRAKOWIE odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 11 przedpołudniem. Start i meta na bieżni „Wisły". Bieg dostępny dla zawodników i zawodniczek i innych klubów.

I. WALNE ZGROMADZENIE WOJSKOWEGO KLUBU SPORTOWEGO W KRAKOWIE odbyło się w dniu 5 marca w sali Sokoła krakowskiego. Przedstawiało ono niezwykły, barwny widok. Obok wyższych oficerów sztabowych widniały proste mundury szeregowców i podoficerów garnizonu krakowskiego. Na sali uprawnionych do głosowania było 146 osób. Dyskusja stała na wysokim poziomie, wykazując zarówno u oficerów, jakoteż niższych szarż i szeregowców dużą znajomość rzeczy.

Myśl założenia WKS-u wyszła od zasłużonego kierownika Ośrodka Wych. Fiz. p. kap. Frączkiewicza, który w dłuższym wstępnym przemówieniu wykazał konieczność założenia WKS, obejmującego wszelkie działy sportowe. Zebranie zagaił mjr. Sawczyński, poczem na wniosek kapit. Frączkiewicza przewodniczącym WZ. wybrano mjr. Rosołowskiego, sekretarza MUWF i PW, wykazującego na tem stanowisku niezwykle ruchliwą działalność. Na sekretarza powołano por. Świadkowskiego.

Po przeczytaniu kilku, najważniejszych punktów statutu przez kap. Frączkiewicza przystąpiono do wyboru Zarządu. Prezesem przez aklamację wybranym został pułk. Mond. Jako wiceprezesi obrani zostali p. mjr. Engel, zasłużony długoletni prezes KOZLA przez aklamację, oraz mjr. Izdebski i kap. Prelicz. Do Zarządu weszli: kap. Wrona, kap. Zakrzewski, kap. Pacowski, kap. Doskoczil, kap. Jasiński, kierownik nowo budującej się strzelnicy przy ul. Rajskie, dalej weszli por. Spieszny, chor. Pryszcz i starsi sierżanci: Kozłowski, Wolski i Nieniewicz. Jako zastępcy mjr. Sawczyński, kap. Chlebowski, por. Hahn, sierżant Hanzlik i kapral Danikowski. Wkładki miesięczne wynoszą gr. 50 od członków czynnych oraz 1 zł. dla członków wspierających. Sekcyj uruchomiono 11 i wybrano kierowników tychże. Nie obsadzono tylko kierowników sekcji wioślarskiej i kolarskiej aż do najbliższego Walnego Zebrania Sekcji.

Kuracja odmładzająca przy pomocy kosmetyki operatywnej.

„Neues Wiener Journal" donosi o niebywałym sukcesie, jaki odniósł odczyt pani dr. Noël z Paryża na temat odmładzania ludzi kosmetyką operatywną. Rzesza słuchaczek i słuchaczy (naturalnie przeważały panie), wypełniająca salę po brzegi, przysłuchiwała się z zapartym tchem wywodom paryskiej lekarki, popieranym obrazami świetlnemi.

Jak pani dr. Noeel zaznaczyła na wstępie, kosmetyka operatywna ma rację bytu nietylko ze względów czysto estetycznych, lecz przedewszystkiem ze względów natury ekonomicznej. Metoda odmładzania przy pomocy zabiegu chirurgicznego ułatwia tak ciężką dzisiaj walkę o byt, ponieważ mężczyzna lub kobieta, pozbawieni cech starości, jak zmarszczek, zbytecznej tuszy i t. p. ułomności, o wiele łatwiej znajdą możność zarobkowania. Trochę cierpliwości, kilka tygodni czasu — i mała blizna, ukryta we włosach lub za uchem, prawie że niewidoczna, jest jedyną pozostałością po zmarszczkach, bruzdach, zwisającym podbródku i t. p.

Pani dr. Noël operuje nietylko twarze, lecz usuwa również mankamenty postaci, jak tłuszcz z brzucha, ramion, nóg, biustów, przyczem zwraca uwagę, że zabiegi chirurgiczne na ciele są już ryzykowniejsze, wymagają często powtórzenia i dłuższego wypoczynku. Wszystkie okresy i rodzaju swoich operacyj przedstawiła prelegentka na ekranie, nie jako fantastyczne rysunki i projekty, lecz jako fotografje z natury, pokazujące pacjentów przed, podczas i po operacjach, których rezultaty są rewelacyjnemi niespodziankami w tej dziedzinie.

Różne wiadomości.

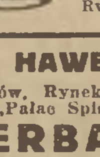
CZEM KARMIĄ SIĘ AMERYKANIE? W mowie, wygłoszonej niedawno na bankiecie Instytutu kolonjalnego, stwierdził lord Asthween, że główne pożywienie obywateli Stanów Zjednoczonych składa się z konserw w najróżnorodniejszych postaciach. „Gdyby pewnego dnia konserwy znikły z magazynów, wówczas minimum 25 proc. małżonków umarłoby z głodu. Amerykanki bowiem nie potrafią ugotować najprostszego dania. Bezpośredniem następstwem tego stanu rzeczy jest olbrzymi i stale wzrastający popyt na blachę cynową, używaną do wyrobu pudełek, w których mieszczą się konserwy. Ameryka spotrzebowuje już 150.000 ton rocznie tej blachy, lecz popyt zwiększa się z zawrotną szybkością, co spowodować musi znaczną zwyżkę cen na cynę".

W POGONI ZA SMUKŁĄ LINJĄ CIAŁA. Do szpitala w Shrewsburg przywieziono niedawno młodą kobietę, mającą wygląd szkieletu, waga jej bowiem wynosiła... 38 funtów angielskich! Doktór Urquhart zajął się bezzwłocznie dokładnem zbadaniem pacjentki, która jednak, poza niebywałem wprost wycieńczeniu organizmu, żadnych specjalnych zmian patologicznych nie zdradzała. Tajemnicę choroby wyjaśniła nieszczęśliwa kobieta, tłumacząc, iż w wieku lat 20 ważyła 112 funtów, co uważała za nadmierną tuszę i wobec tego postanowiła przeprowadzić odtłuszczającą kurację, wypijając co rano łyżkę octu naczczo. Skutek przeszedł wszelkie oczekiwania...

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

„SUPERFOSFAT"
Fabryki Nawozów Sztucznych
JÓZEFA i KAROLA TOWARNICKICH Sp. Akc.
Lwów, ul. Kopernika 9. — Tel. 9-11.
dostarcza na dogodnych warunkach kredytowych wszelkie nawozy sztuczne w przesyłkach wagonowych i kombinowanych.
Fabryka we Wróbliku szlacheckim, p. loco, st. kol. Rymanów, tel. Rymanów 6. 144

Przewodnik handlowo-informacyjny po Krakowie
Najkorzystniejsze źródła zakupów

Herbata

Herbata z „Rączką"
Juljusz Grosse Sp. z o. o.
Kraków Rynek gł. 34

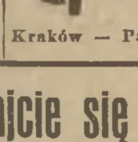
A. HAWEŁKA
Kraków, Rynek gł. 34. „Pałac Spiski"
HERBATA RANGALLA CEYLON TEA
w jednym gatunku, najlepszym! W paczkach 1/8 1/16 kg. — Dla odsprzedawców rabat!

Ubezpieczenia
Towarzystwo ubezpieczeń na życie „FENIKS"
ul. św. Gertrudy 8, tel. 273

Srebro
SREBRO — PLATERY ARTYKUŁY kościelne
SUKIENNICE 1.
Magazyn fabryczny M. JARRA.

Okrycia
KOSTJUMY, PŁASZCZE amazonki z najświeższych modeli i jesiennych wykonuje solidnie i terminowo:
J. STANO
Kraków, Smoleńska 17, Tel. 577. 142

Artykuły techniczne
TROLIT, ebonit, fiber w płytach i laskach, preszpan, mika — etc. etc.
BIURO TECHNICZNE S. SZAJER, KRAKÓW, pl. WW. Świętych 8, I p. Tel. 4154. 54

Fortepiany

FORTEPIANY PIANINA WŁ. BOLOŃSKI
Kraków — Pałac Spiski

Przybory piśmienne
R. ALEKSANDROWICZ
Basztowa 11 Tel. 311 i 4054
Magazyn przyborów biurowych.

Aparaty i przyb. fotogr.
Warszawski Skład przyborów fotograficz.
Szewska 2. Tel. 1428

Artykuły budowlane
OKUCIA BUDOWLANE meblowe, narzędzia precyzyjne, naczynia kuchenne, karnisze mosiężne, wióra — poleca najtaniej: 180
GINSBURG
ul. Sławkowska L. 18.

Ogłaszajcie się w Przewodniku „N. Reformy"

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.



Miarodajni znawcy
odżywiania się ludności są zdania, że tego rodzaju żywność mieszana jest najodpowiedniejsza, w skład której wchodzą kilka razy tygodniowo małe racje mięsa, codziennie obficie jarzyny i owoce, a pozatem stale potrawy mączne na mleku. Niewątpliwie życzeniem każdego jest, aby potrawy mączne jaknajbardziej były urozmaicone. Pod tym względem przychodzą każdemu z pomocą **Dra Oetkera proszki budyniowe,** które łatwo i szybko przyrządzić można przy użyciu mleka. Dają one smaczne i pożywne dania deserowe. **Dra Oetkera proszek budyniowy** taksamo jak **proszek do pieczenia „Backin", cukier waniljowy, mączkę „Gustin"** itp. otrzymać można z powodu wielkiego na nie popytu zawsze świeże w wszystkich sklepach. Wiele **nowych i cennych** wskazówek do pieczenia czerpać można z **nowej barwnie ilustrowanej książki z przepisami Oetkera,** wydanie którą otrzymać można za 40 gr. w każdym sklepie. Z książki tej dowiedzieć się można również bliższych szczegółów o doskonałym **aparacie do pieczenia „Czarodziej",** na którym przy małym płomieniu gazowym można piec, smażyć i gotować.
Dr. August Oetker, Oliwa.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1. pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.